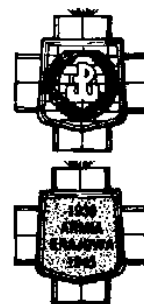




# BIULETYN

## informacyjny



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ  
OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 3 (82)

POZNAŃ

WRZESIEŃ 2010

### SPIS TREŚCI

Str.

#### I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

1.1. W 66. rocznicę Operacji „Ostra Brama” – <i>L.M.</i> .....	3
1.2. Uczczenie 66. rocznicy Powstania Warszawskiego – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	3
1.3. Żołnierzom najkrwawszej bitwy – <i>Zofia Grodecka</i> .....	5
1.4. Przemówienie Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego ...	7
1.5. Apel Pamięci .....	8
1.6. Pamięć o wybuchu II wojny światowej – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	11
1.7. Wystąpienie Wojewody Wielkopolskiego Piotra Florka .....	11
1.8. Apel Pamięci odczytany w dniu 1 września 2010 r. w Poznaniu .....	12
1.9. 71. rocznica uczczenia ofiar napadu ZSRR na Polskę – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	14
1.10. 17 września 2010 roku – 71. rocznica agresji sowieckiej na Polskę – <i>Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek</i> .....	15
1.11. Apel Pamięci odczytany w dniu 17 września 2010 roku .....	16
1.12. 71. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego – <i>Urszula Hoffmann</i> .....	18
1.13. Przekaz p.o. Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjo- nowanych Jana Stanisława Ciechanowskiego .....	23
1.14. Przemówienie Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka .....	25
1.15. Wystąpienie Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego .....	26
1.16. Apel Pamięci odczytany w Poznaniu w dniu 27 września 2010 roku .	27
1.17. Relacja z wyjazdu wielkopolskich Kół Przyjaciół AK „Śladami Armii Krajowej” .....	30
1.18. Uroczystości rocznicowe w Tursku – <i>Mieczysław Pieńkowski</i> .....	32

## II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

2.1. Zwycięski bój o PAST-ę – <i>Zofia Grodecka</i> .....	35
2.2. Zapomniany Oddział Powstania Warszawskiego – <i>Rafał Sierchul</i> ...	39
2.3. Jak Armia Krajowa zdobywała leki dla powstańców szpitali – <i>Zofia Grodecka</i> .....	41
2.4. Pamięci mieszkańców Warszawskiej Starówki – <i>Tomasz Bzdziak</i> ....	44
2.5. Oni chcieli być wolni – <i>Stanisław Sykała</i> .....	46
2.6. „Tak bardzo tego pragnę ...” – <i>Zbigniew Kabata</i> .....	47

## III. POLEMIKI I OPINIE

3.1. Jubileusz .....	48
----------------------	----

## IV. LISTY DO REDAKCJI

4.1. List Prezesa Zarządu Głównego ŚZZAK Stanisława Oleksiaka .....	49
---	----

## V. PAMIĘTAJMY O NICH

5.1. Pożegnanie ppłk. Henryka Czapczyka – Urszula Hoffmann .....	50
5.2. Wspomnienie o ppłk. Henryku Czapczyku – Janusz Gundermann ....	50
5.3. Pamięci hm. Floriana Marciniaka – Urszula Hoffmann .....	51
5.4. Wystąpienie z okazji umieszczenia urny poświęconej pamięci hm. Floriana Marciniaka w Krypcie Zasłużonych – Kazimierz Kwiatkowski .....	52
5.5. Pożegnanie por. Bolesława Przybyło – Zenon Jankowski .....	56
5.6. Pożegnanie por. Janiny Dzików – Zenon Jankowski .....	56
5.7. Kronika żałobna .....	57

## I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

### 1.1. W 66. rocznicę Operacji „Ostra Brama”

Środowisko zrzeszające w Poznaniu żołnierzy Armii Krajowej, którzy brali udział w Operacji „Ostra Brama”, będącej początkiem realizacji planu „Burza” AK, zorganizowało 11 lipca br. uroczystość rocznicową ku czci bohaterów walk o Wilno, wyzwalone w 1944 r. Tropikalny upał nie przeszkodził weteranom wraz z ich Zarządem i poczem sztandarowym oraz delegacją Zarządu Okręgu Wlkp. i Środowiska „Pałac” w Poznaniu uczestniczyć we mszy św., w kościele św. Wojciecha za poległych dla Ojczyzny i pomyślność tych, którzy Operację „Ostra Brama” przeżyli. Uroczystość zakończyło złożenie wiązanek kwiatów w miejscu pamięci pod tablicą przy kościele św. Wojciecha, przez delegacje i członków rodzin wileńskich.

Oprac. L.M.

### 1.2. Uczczenie 66. rocznicy Powstania Warszawskiego

Już o godz. 15.00 pierwszego sierpnia 2010 r. poszczególne delegacje i mieszkańcy Poznania składali kwiaty pod tablicą Polskiego Państwa Podziemnego w krużgankach kościoła oo. Dominikanów, by następnie przejść do kościoła Najśw. Zbawiciela na uroczystą mszę świętą. Odprawił ją i interesującą homilię wygłosił ks. prałat Jan Stanisławski.



1 sierpnia 2010 r. poczty sztandarowe w drodze z kościoła pod Pomnik PPP i AK

Foto Feliks Sikorski

Po zakończeniu mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę ...”, a następnie delegacja Śródownska „Syrena” ŚZZAK ze sztandarem złożyła kwiaty pod tablicą pamiątkową w kruchcie kościoła. Potem wyszły pozostałe poczty sztandarowe, a orszak uformowali: Prezydent miasta Poznania Ryszard Grobelny, pod którego protektoratem odbywała się uroczystość, Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek, Wojciech Jankowiak wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego oraz pozostali uczestnicy.



Duchowieństwo i Władze wojewódzkie i miejskie udają się na obchody rocznicy Powstania Warszawskiego

Foto Feliks Sikorski

Wszyscy przemieścili się w pochodzie na Aleję Niepodległości pod Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, gdzie do godziny „W” czyli 17.00 słuchali pieśni partyzanckich.

O godzinie „W” przy rozbrzmiałych syrenach obecni stojąc na baczność oddali hołd Powstańcom Warszawskim.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Państwowego. Prezes Śródownska „Syrena” Janusz Gundermann, w imieniu przebywającego w Warszawie Prezesa Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK ppłk. Jana Górskiego, powitał zebranych i podziękował za obecność, a Prezydentowi Miasta Poznania Ryszardowi Grobelnemu za objęcie patronatu nad tą uroczystością i władzom Miasta za pomoc w zorganizowaniu uroczystej oprawy obchodów 66. rocznicy Powstania Warszawskiego. Następnie Prezes „Syreny” dalsze prowadzenie uroczystości przekazał kpt. Piotrowi Janczakowi, który poprosił kpt. Zofię Grodecką – Powstańca Warszawskiego – o okolicznościowe przemówienie. Odśpiewanie „Warszawianki” przygotowało nastrój do wystąpienia Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego. Tekst obu przemówień umieszczono poniżej.

Po chwili wyciszenia kpt. Piotr Janczak poprowadził Apel Pamięci, a ks. proboszcz kościoła Najśw. Zbawiciela dr Paweł Pacholak odmówił modlitwę za Powstańców Warszawskich, którzy oddali życie byśmy mogli dzisiaj działać w wolnej Polsce.

Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy pod Pomnikiem PPP i AK uroczystość zakończyło odśpiewanie „Marszu Mokotowa”.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZZAK

### 1.3. Żołnierzom najkrwawszej bitwy

Szanowni Państwo, Koledzy, a szczególnie jakże nieliczni już Towarzysze Broni z Powstania Warszawskiego!

Moją wypowiedź zacznę od przytoczenia zwrotki Hymnu Polski Podziemnej, napisanego przez Kazimierza Kumanieckiego:

„Godzina pomsty wybija  
Za zbrodnie, mękę i krew.  
Do broni, Jezus, Maryja!  
Żołnierski woła nas zew.”

Lech Kaczyński, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w swoim wystąpieniu podczas otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego powiedział: „Powstanie Warszawskie nie było przypadkiem. Największa w czasie II Wojny Światowej,



Pod Pomnikiem PPP i AK przemawia kpt. Zofia Grodecka, Powstaniec Warszawski

Foto Feliks Sikorski

trwająca 2 miesiące bitwa między wojskami niemieckimi a oddziałami w konspiracji, nie byłaby możliwa bez tego szczególnego fenomenu, jakim była zdeterminowana, nie cofająca się przed niczym wola niepodległości.”

Młodzi ludzie, urodzeni w wolnej Polsce, walczyli o prawo do własnego państwa, do bycia u siebie, do usunięcia z kraju zbrodniczych najeźdźców.

Jak to było możliwe, że źle uzbrojeni żołnierze-ochotnicy, podjęli twardą walkę z frontowymi formacjami niemieckimi, przewyższając je niejednokrotnie w bojowej skuteczności?

Armia Krajowa, zachowując pełną konspirację, szkoliła podchorążych, podoficerów oraz szeregowych. I wyszkoliła ich dobrze!

Oficerowie, którzy byli przy oddziałach, ranni, w bandażach, z połamanymi kośćmi, do szpitala nie szli, poruszali się o kijach lub na noszach nieść się kazali i dowództwa z rąk nie puszczały, na leżąc, kulejąc, a zawsze na przodzie dowodzili, powstańcom ducha dodawali.

Bezgraniczna ofiarność żołnierzy powstańczych wpisywała się w schemat dawnych powstań polskich. Z jednej strony straszliwa cena – z drugiej – dalekosiężne skutki moralne. To cena polskich powstań – w tym Warszawskiego.

Bez krwi przelanej w powstaniach, bez pamięci o ofiarach poległych za wolność – już dawno mówilibyśmy po rosyjsku lub niemiecku, jak na przykład Serbołużyczanie, czy inne narody pozbywające się swojej tożsamości.

Zastanawiając się dziś nad kwestią, czy Powstanie Warszawskie było zgodne z polską racją stanu, stwierdzić można, że nie zawsze ci, którzy wybierali ostrożny kompromis zamiast walki, wyszli na tym w ogólnym rachunku dziejowym lepiej, niż ci, którzy podjęli walkę, chociaż wyglądała na beznadziejną.

Powstanie Warszawskie było powstaniem narodowym. Jak w żadnym z poprzednich zrywów wolnościowych, wzięli w nim udział uczestnicy ze wszystkich dzielnic Polski, wszystkich klas społecznych. Oczywiście – co zrozumiałe – przeważała młodzież warszawska, wspomagana przez mieszkańców Stolicy, zaangażowanych emocjonalnie w walkę.

Żadnej pomocy z Zachodu ani – tym bardziej – ze Wschodu – nie uzyskaliśmy. Samotna walka Powstańców Warszawskich trwała 63 dni. W końcu września 1944 roku trzeba było złożyć broń.

Tym, którzy przeżyli, pozostała gorycz klęski ale i poczucie dumy, że nawet jeśli blisko 20 tysięcy nas poległo, to umieliśmy uratować honor. Mamy też żołnierską satysfakcję, że wrogów poległo więcej.

Pozostała też prawda, głoszona przez historyków, że była to jedna z kilkunastu największych, najofiarniejszych i zarazem najkrwawszych bitew w dziejach.

Kończąc, proszę gorąco tu zebranych o trwałą pamięć o Powstaniu Warszawskim, dziękując równocześnie za przybycie na dzisiejszą uroczystość.

kpt. dr Zofia Grodecka „Ewa”  
Pl. 209.21. Warszawski pp AK „Dzieci Warszawy”  
7 DP im. Romualda Traugutta

#### 1.4. Przemówienie Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego

Szanowni Państwo! Drodzy Kombatanci!

Już od 66 lat pierwszy sierpnia poświęcony jest wspomnieniu Powstania Warszawskiego. Jest to dzień, w którym oddajemy hołd państwu, oddajemy hołd wszystkim dziewczynom i chłopakom, którzy tak miłowali życie, że odważyli się pójść nawet na śmierć.



Wystąpienie Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego  
na uroczystości 66. rocznicy Powstania Warszawskiego

Foto Feliks Sikorski

Przed chwilą ktoś z dziennikarzy zapytał mnie, dlaczego tu w Poznaniu warto wspominać i pamiętać o Powstaniu Warszawskim. To nie jest dobrze postawione pytanie. Nie powinniśmy pytać czy warto... My mamy po prostu obowiązek pamiętania. Nie powinniśmy się w ogóle zastanawiać, czy się to opłaca czy też nie. Obowiązek ten powinien być czymś naturalnym w naszym codziennym myśleniu. On powinien być dla nas rzeczą zwykłą, nad którą się w ogóle nie zastanawiamy.

Mamy obowiązek pamiętania, dlatego że Powstanie Warszawskie prezentuje swoją osobą los Polski drugiej wojny światowej. Los Polski, która chciała bronić swoich granic, która była gotowa wziąć broń i walczyć, która walczyła w samotności. Los Polski, której wiele córek i synów poległo, która została rozdarta i jeszcze długo walczyła o pamięć tamtego dnia i o pełną wolność, ale także los Polski, która jest krajem wolnym i demokratycznym, która dzisiaj może szczycić się swoją historią, może dumnie nieść głowę i dumnie wspominać wszystkich tych, którzy

66 lat temu chwycili za broń. Dzisiaj każdy Polak, także Wielkopolanin, jest dumny z jej bohaterstwa.

Dnia 13 sierpnia 1944 roku premier Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie i następca Prezydenta Rzeczypospolitej Tomasz Arciszewski tak przemawiał do Powstańców: „Walczyście o niepodległość Polski, a naszym zadaniem tutaj jest stać nieugięte na straży, aby ta walka nie była beznadziejna, ażeby Ci, którzy umierają, umierali z tą wiarą, że Polska będzie wolna i szczęśliwa, i ażeby demokracja światowa знаła Waszą walkę i Wasze poświęcenie.”

Słowa te odnoszą się także do nas, współczesnych, którzy stoimy dziś na straży, aby walka tych, którzy zginęli z wiarą, że Polska będzie wolna i szczęśliwa, nie była beznadziejna. Stoimy dziś na straży, ażeby wszyscy Ci, którzy żyją dzisiaj, pamiętali Waszą walkę, Wasze poświęcenie i wiedzieli, że swoją wolność i swoje szczęście Wam zawdzięczają.

Ryszard Grobelny  
Prezydent Miasta Poznania

### 1.5. Apel Pamięci

Stajemy dziś 1 sierpnia 2010 r. w 66. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego przed pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej by oddać hołd poległym w 1944 r. powstańcom i mieszkańcom stolicy.



Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek składa kwiaty pod Pomnikiem PPP i AK  
ku czci Powstańców Warszawskich

Foto Feliks Sikorski





Kombatanci i Goście na uroczystości 66. rocznicy  
Powstania Warszawskiego

Foto Feliks Sikorski



Przedstawiciele Środowiska „Pałac” składają kwiaty pod Pomnikiem PPP i AK  
w dniu 1 sierpnia 2010 r.

Foto Feliks Sikorski



Poczty sztandarowe przed Pomnikiem PPP i AK w 66. rocznicę  
Powstania Warszawskiego

Foto Feliks Sikorski

Wspomnijmy bohaterskich dowódców i żołnierzy Armii Krajowej siły zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego, dla których wolność ojczyzny była cenniejsza niż własne życie.

Przywołajmy w pamięci żołnierzy powstańczej służby zdrowia, lekarzy, pielęgniarki, sanitariuszki, załogi powstańczych szpitali i punktów opatrunkowych, którzy toczyli heroiczny bój o rzecz bezcenną – ludzkie życie.

Pamiętamy o bohaterskich lotnikach polskich, brytyjskich, kanadyjskich, amerykańskich znaczących własną krwią podniebny szlak wiodący do walczącej Warszawy.

Nie zapominajmy o żołnierzach oddziałów partyzanckich Armii Krajowej, żołnierzach 2. i 3. Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego, którzy złożyli daninę krwi spiesząc na pomoc Powstańcom Warszawskim.

Oddajmy hołd niezłomnym mieszkańcom stolicy niosącym ofiarną pomoc oddziałom powstańczym, zamordowanym i spalonym na ulicach swojego miasta, wypędzonym z domów rodzinnych i zgłodzonym w obozach koncentracyjnych.

Wspomnijmy Żołnierzy Armii Krajowej straconych i prześladowanych po wojnie we własnym kraju.

Zapiszmy we własnej pamięci straszną daninę krwi i życia jaką przyszło złożyć tysiącom ofiar powstańczego zrywu. Niech imiona poległych zapadną w nasze umysły i serca.

Cześć ich pamięci!

kpt. Piotr Janczak

## **1.6. Pamięć o wybuchu II wojny światowej**

Uroczystość 71. rocznicy wybuchu II wojny światowej rozpoczęła uroczysta msza św. w kościele św. Józefa przy ul. Działowej, odprawiona przez biskupa Marka Jędraszewskiego, który też wygłosił okolicznościową homilię, przypominającą napad Niemców na Polskę. Przebieg mszy św. uświetniła Orkiestra Wojskowa i uhonorowały liczne poczty sztandarowe.

Bezpośrednio po nabożeństwie wszyscy obecni wraz z pocztami sztandarowymi przeszli w pochodzie pod Pomnik Armii Poznań przy ul. Księcia Józefa Poniatowskiego. Uroczystość przebiegała z udziałem Orkiestry Wojskowej, Kompanii Honorowej Wojska Polskiego i Drużyny reprezentacyjnej Komendy Chorągwi ZHP.

Po wciągnięciu flagi na masz i odegraniu Hymnu Państwowego w imieniu Wojewody Wielkopolskiego – pod którego patronatem odbywała się uroczystość – zebranych powitał p. Grochal.

Okolicznościowe wystąpienie wygłosił Piotr Florek, Wojewoda Wielkopolski, a następnie mjr Jan Żaczek przeprowadził Apel Pamięci. Dla uczczenia Ofiar napadów na Polskę wojsko oddało salwę honorową.

Uroczystość zakończyło składanie kwiatów pod Pomnikiem Armii Poznań przez bardzo liczne delegacje.

Całą uroczystość „po wojskowemu” prowadził Komendant Garnizonu mjr Wojciech Nawrocki.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZZAK

## **1.7. Wystąpienie Wojewody Wielkopolskiego 1.09.2010 r.**

Szanowni Państwo  
Drodzy Kombatanci  
Wielkopolanie,

dziś mija 71. rocznica wybuchu II wojny światowej, jednego z najtragiczniejszych wydarzeń zapisanych na kartach historii naszego narodu. Tragedii tamtych bolesnych dni nie sposób przedstawić w kilku zdaniach. Jednak kolejnym pokoleniom powtarzać trzeba jedno – rocznica wybuchu wojny przypomina jak łatwo zatracić się w totalitarnych ideach, jak łatwo w imię złudnych wartości zapomnieć o swoim człowieczeństwie i pozbawiać go innych ludzi. Dlatego każdego dnia powinniśmy dbać o poszanowanie ludzkiej godności i wolności. Tak, aby nigdy więcej nie trzeba było płacić wysokiej ceny za ich odzyskanie.

Przyszliśmy tu dzisiaj, aby oddać cześć polskim żołnierzom poległym na polach bitwy, milionom ofiar cywilnych, tym którzy ginęli w komorach gazowych, więzieniach i kazamatach lub zostali zamęczeni w obozach koncentracyjnych, tym którzy ginęli bezimiennie, ale w imię najwyższych wartości.

To dzięki ich ofierze zrodziła się w końcu suwerenna Rzeczpospolita. My dzisiaj stoimy na straży pamięci tamtych bolesnych wydarzeń. Narodowa pamięć jest najlepszym sposobem do budowania przyszłości, opartej na sprawiedliwości i pojednaniu, prawdzie i wzajemnym szacunku. Bez uczciwej pamięci o II wojnie swia-

towej, o jej przyczynach i skutkach, ani Polska, ani Europa i świat nie będą naprawdę bezpieczne. Wierzę, że doświadczenia XX wieku sprawią, że mieszkańców Polski, i żadnego innego kraju, nie dotknie już więcej nieszczęście wojennej pożogi.

Szanowni Państwo,

dziś patrzymy na tamte tragiczne wydarzenia jako mieszkańcy wolnej i zjednoczonej Europy. Europy, która przewycięża dawne podziały, leczy rany i zasypuje niejednokrotnie wiekowe przepaści między narodami. Dzisiejsza zgoda i przyjazne stosunki Polski z sąsiadami to przejaw narodowej mądrości i dalekowzroczności. Świadomości tego, że tę tak ciężko zdobytą wolność musimy rozsądnie i pieczołowicie pielęgnować.

Niech ta, tak dobrze znana wszystkim Polakom data – 1 września 1939 roku, nie będzie tylko gorzkim wspomnieniem. Niech będzie również przestrogą, bolesną pamiątką przeszłości, która zawsze przypominać będzie jak wielkim skarbem jest wolny kraj, w którym żyjemy.

Pamiętamy, że wrzesień 1939 roku to nie tylko Westerplatte, to również bombardowanie Wielunia, obrona Poczty Polskiej, obrona Warszawy. To ciężkie dni kampanii wrześniowej, bohaterskiej walki polskich sił zbrojnych z potężnym najeźdźcą. To walki nad Bzurą, w których udział brała Armia Poznań pod dowództwem generała Tadeusza Kutrzeby. Dlatego spotykamy się tu dzisiaj – u stóp pomnika poświęconego bohaterskim żołnierzom Armii Poznań. Armii, która w największej bitwie kampanii wrześniowej, przelała własną krew walcząc o tę wolność, która my dziś się cieszymy.

Pragniemy z całego serca podziękować Wam Panie i Panowie Kombatanci, zasłużeni żołnierze Wojska Polskiego. Chcemy wyrazić swoją wdzięczność wszystkim tym, którzy wiernie wypełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny. Pamiętamy i będziemy pamiętać również tych, którzy dla niej zapłacili cenę najwyższą.

Dziękuję za uwagę.

Piotr Florek  
Wojewoda Wielkopolski

### **1.8. Apel Pamięci** **odczytany w dniu 1 września 2010 roku w Poznaniu**

**KOMBATANCI!**  
**MIESZKAŃCY POZNANIA!**  
**ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO!**  
**RODACY!**

Stajemy dziś przed pomnikiem Armii Poznań, by w 71. rocznicę wybuchu II wojny światowej przywołać pamięć bohaterów, którzy oddali życie za Ojczyznę.

Żołnierz Polski swą bohaterską postawą we wrześniu 1939 roku, a później walcząc w okupowanym kraju i na wszystkich frontach II wojny światowej zapisał chlubną kartę w naszej historii.

Dziś my, synowie i wnukowie wrześniowych żołnierzy, stajemy do Apelu Pamięci, by przywołać pamięć bohaterów, z których krwi wzrosła wolna Polska.

Wzywam Was! Bohaterowie bojów 1939 roku, którzy jako pierwsi stanęliście na drodze wrogiej napaści.

Wołam żołnierzy znad Warty, Osy i Bzury, z Westerplatte, Oksywia i Helu, spod Jordanowa, Piotrkowa, Mławy, Ilży, Tomaszowa Lubelskiego, Kocka i z Borów Tucholskich, ułanów spod Krojant i Mokrej, obrońców Wizny, Warszawy, Twierdz Modlin i Brześć.

STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!

Wzywam obrońców Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej zaatakowanych przez sowieckiego agresora, poległych na strażnicach granicznych Korpusu Ochrony Pogranicza, obrońców Grodna, Lwowa, Wołkowyska, Sarn i Czortkowa oraz żołnierzy spod Kodziowców, Jabłonia, Szacka i Wytyczna.

STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!

Wzywam niezłomnych mieszkańców polskich miast i wsi, którzy tworząc oddziały samoobrony, trwali w oporze, godni i silni swą miłością do Polski.

Wołam Was! Obrońcy Ojczyzny z Poczty Polskiej w Gdańsku, z Gdyni, Katowic, Chorzowa, Pszczyny, Bydgoszczy oraz innych miejscowości.

STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!

Do Was wołam, bracia lotnicy i marynarze, którzy w bitwach i w bojach w powietrzu oraz na morzu wykuwaliście chwałę biało-czerwonej szachownicy i bandery.

STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATERSKIM MARYNARZOM I LOTNIKOM!

Wołam bohaterów Polskiego Państwa Podziemnego, harcerzy Szarych Szeregów i Powstańców Warszawskich, którzy nie ugięli się pod jarzmem okupantów.

Wzywam żołnierzy polskich wszystkich frontów II wojny światowej, którzy krwią własną znaczyli drogę do wolnej Polski.

Wołam żołnierzy polskiego powojennego podziemia niepodległościowego, którzy do końca pozostali wierni idei wolności i niepodległości.

STAŃCIE DO APELU!  
CHWAŁA BOHATEROM!

Wzywam zamordowanych w hitlerowskich obozach zagłady i stalinowskich łagrach, zamęczonych w katowniach Gestapo i NKWD, zabijanych w publicznych egzekucjach.

Wzywam mieszkańców Konina i Ziemi Konińskiej bestialsko zamordowanych w tym miejscu przez hitlerowskiego okupanta.

STAŃCIE DO APELU!  
ZGINEŁI ŚMIERCIĄ MĘCZEŃSKĄ!

Wzywam żołnierzy wielkiej koalicji, którzy w latach II wojny światowej walczyli o niepodległość swoich Ojczyzn i wolność innych krajów.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

Do Was wołam! Żołnierze polscy, którzy w 1939 roku stanęliście do walki w obronie Ojczyzny.

Marzenia, z którymi szliście do walki o niepodległość, dziś realizujemy my – Wasi dumni spadkobiercy. Kolejne pokolenia Polaków czerpią z Waszego etosu siłę do służby dla wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej.

**CHWAŁA BOHATEROM!**  
**CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**

### **1.9. 71. rocznica uczczenia ofiar napadu ZSRR na Polskę**

Należę do pokolenia, które przeżyło dzień napadu ZSRR na Polskę, jak również dzień 1 września 1939 roku, kiedy to Niemcy wdarli się do naszego kraju bez wypowiedzenia wojny. Teraz wiemy, że ten „nóż w plecy” był wynikiem „porozumienia” Ribbentrop–Mołotow.

Dobrze więc, że pomimo iż od tej napaści minęło przeszło 71 lat, to społeczeństwo polskie o tym pamięta i oddaje co roku cześć ofiarom tych agresji.

Poznań rozpoczął obchody uroczystą mszą św. celebrowaną przez biskupa Zdzisława Fortuniaka w kościele oo. Franciszkanów na Górze Przemysła.

Po zakończeniu mszy św. wszyscy uczestnicy wraz z pocztami sztandarowymi udali się pod Pomnik 15. Pułku Ułanów Poznańskich, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze.

Następnie „Marsz Pamięci” przeszedł poznańskimi ulicami: Ludgardy, Paderewskiego, pl. Wolności, 27 Grudnia i ul. Fredry dotarł do Pomnika Ofiar Katynia i Sybiru.

W międzyczasie poszczególne delegacje złożyły kwiaty w następujących miejscach: pod tablicami: Pamięci Ofiar Katynia, Pamięci Wojciecha Korfatego upamiętniającej Pomnik Wdzięczności Narodu Polskiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pod Głazem Pamięci Piotra Majchrzaka.

\* \* \*

W uroczystości przy Pomniku Ofiar Katynia i Sybiru udział brała Kompania Wojska Polskiego, Kompania Policji Państwowej i Drużyna Reprezentacyjna Komendy Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego oraz Orkiestra ze Śremu i liczne poczty sztandarowe.

Wojewoda Wielkopolski Piotr Florek wygłosił interesujące przemówienie, którego pełny tekst jest zamieszczony w nin. Biuletynie.

Apel Pamięci odczytał kpt. Piotr Janczak po czym oddano salwę honorową. Następnie ks. biskup Z. Fortuniak odmówił modlitwę do Matki Boskiej Kozielskiej, której wizerunek i modlitwa powstały w obozie w Kozielsku w 1940 roku, opracowane przez jeńca por. Henryka Gorzechowskiego z przeznaczeniem dla syna, również jeńca tego obozu w 19 rocznicę jego urodzin.

Uroczystość zakończyło składanie kwiatów przez delegacje oficjalne, członków Rodziny Katyńskiej oraz osoby prywatne.

Na rozkaz mjr. Wojciecha Nawrockiego, Dowódcy Garnizonu Poznań wszystkie jednostki, ze swymi sztandarami, w szyku wojskowym, przy uroczystej oprawie muzycznej opuściły teren uroczystości.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZŻAK

**1.10. 17 września 2010 roku**  
**71. rocznica agresji sowieckiej na Polskę**

Szanowni Państwo,  
Droga Młodzieży,  
Szanowni Kombatanci,

Stoimy dziś przed poznańskim Pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru, przed tym ważnym dla nas symbolem pamięci, aby wspólnie uczcić 71. rocznicę napaści Związku Radzieckiego na Polskę oraz Dzień Sybiraka obchodzonego w rocznicę wkroczenia Armii Czerwonej do Polski w 1939 roku. To jedna z najboleśniejszych rocznic w naszej historii. 17 września 39 roku Polacy stawiali jeszcze opór hitlerowskiemu wojskom, walczyli nad Bzurą, broniła się jeszcze stolica, Modlin, Hel i Lwów. Wierzyliśmy w zwycięstwo, czekając na pomoc sojuszników. Niespodziewana agresja ze wschodu była dla nas ciosem, któremu nie mogliśmy stawić czoła, który zdecydował o losach wojny. Trudno dziś opisać tę gorycz, poczucie osamotnienia i bezsilności wobec przewagi wroga.

Zdaję sobie sprawę z tego, że słowa nigdy nie oddadzą ogromu tragedii i są bezsilne wobec morza cierpienia, które dotknęło cały naród. A mimo wszystko, mimo tej nieudolności języka, mówimy i będziemy mówić o koszmarze wojny. Będziemy wspominać młodych żołnierzy, którzy już nigdy nie ujrzeni rodzinnego domu, opowiadać o losach Polaków brutalnie wysiedlanych w bydłych wagonach na Wschód, o rodakach skazanych na głód, zabójcze mrozy i morderczą pracę w piekle łagrów, o tych, którym nie było już dane powrócić do ojczyzny, o tych, którzy pozostali na zawsze w katyńskich lasach, o niewyobrażalnej ofierze milionów ludzi. Nie zapomnimy tych, którzy przeżyli i powrócili z tej „niehumanitarnej ziemi”, jak i tych, którzy zostali tam na zawsze. Będziemy wspominać ich wszystkich, zapalając znicze na symbolicznych nawet grobach.

Niech dowodem naszej pamięci będzie hołd składany dzisiaj, w rocznicę napaści wojsk sowieckich na Polskę, pod pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru. Zebraliśmy się tutaj, w tym szczególnym miejscu, aby pochylić głowy nad dramatem naszych rodaków, dla których karą za polskość były zesłanie i śmierć. W tym właśnie miejscu chciałbym podziękować wszystkim członkom, sympatykom i działaczom organizacji kombatanckich, za wytrwałość w walce o pamięć, za zaangażowanie i społeczne inicjatywy dążące do upamiętnienia tragicznej historii narodu. Wasze działania, ocalające od zapomnienia czyny, ludzi i miejsca, a także walka o umocnienie narodowej świadomości, zasługują na najwyższe uznanie.

Dziś, po dziesiątkach lat od zakończenia wojny, spotykamy się aby upamiętnić ofiary i wyciągnąć wnioski z minionych tragedii. Dziś Polska składa hołd żołnierzom, oddaje cześć tysiącom bezimiennych ofiar agresji sowieckiej, pamięta o Sybirakach. I to właśnie w dniu ich święta pragnę zapewnić, że pamięć czynów i życiowych doświadczeń setek tysięcy zesłanych na nieludzką ziemię rodaków, jest i będzie drogowskazem dla nas i wielu pokoleń Polaków.

Krew milionów ludzi, przelana przez lata wojennej pożogi, wymaga od nas, abyśmy przezwyciężyli wzajemną niechęć i budowali mosty porozumienia między narodami, tak aby koszmar wojny totalnej już nigdy nie powrócił. Historia musi pozostać dla nas otwartą księgą, z której czytać będą kolejne pokolenia Polaków.

Szanowni Państwo!

Polegli na wszystkich frontach polscy żołnierze marzyli o kraju wolnym, bezpiecznym, bez strachu, bez terroru, bez najeźdźcy. Marzyli o tej samej wolności, którą my dziś możemy się cieszyć, często nie zdając sobie sprawy z tego, jak wielki to skarb. Szanujemy go i pielęgnujemy.

Wszystkim kombatantom, którym dane było przeżyć ów pamiętny wrzesień, rodzinom ofiar, wszystkim zesłańcom – składam wyrazy szczególnego uznania i wierzę, że tu, w Wielkopolsce, ich losy nigdy nie popadną w zapomnienie.

Dziękuję

Wojewoda Wielkopolski  
Piotr Florek

**1.11. Apel Pamięci  
odczytany w dniu 17 września 2010 roku  
przed Pomnikiem Ofiar Katynia i Sybiru**

**KOMBATANCI!  
MIESZKAŃCY POZNANIA!  
ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO!  
RODACY!**

Stajemy dziś do Apelu Pamięci, przy pomniku upamiętniającym tragiczny los mieszkańców Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej – łzy, cierpienia i śmierć tysięcy rodaków z Ziemi Wileńskiej, Nowogrodzkiej, Polesia, Wołynia, Podola, Pokucia i Ziemi Lwowskiej.

W dniu 17 września 1939 r. nastąpiła agresja Związku Sowieckiego, który wraz z hitlerowskimi Niemcami zdradziecko zaatakował Polskę.

Do Was wołam! obrońcy pogranicznych rubieży nad Dzisną, Szczarą, Niemnem, Prypecią i Zbruczem, polegli w nierównym boju z sowieckim agresorem.

Wzywam obrońców Pińska, Baranowicz, Łunińca, Czortkowa, Husiatynia, Sarn, Tarnopola i Równego.

**STAŃCIE DO APELU!  
POLEGLI NA POLU CHWAŁY!**



Wołam żołnierzy Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza „Polesie” dowodzonej przez generała Wilhelma Orlika-Rückemana, marynarzy Flotylli Pińskiej oraz żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” dowodzonej przez generała Franciszka Kleeberga, którzy polegli w obronie niepodległości Ojczyzny.

STAŃCIE DO APELU!

POLEGLI NA POLU CHWAŁY!

Wzywam harcerzy, junaków, młodzież gimnazjalną i studencką, którzy oddali życie w obronie rodzinnych miast – Grodna, Wilna i Lwowa.

STAŃCIE DO APELU!

CHWAŁA BOHATEROM!

Wołam więźniów sowieckich katowni na Łukiszkach, Brygidkach, Łubiance, w Tarnopolu, Dubnie, Równem, Mińsku i innych więzieniach NKWD, zamordowanych skrycie i pogrzebanych w nieznanych miejscach.

STAŃCIE DO APELU!

ZGINEŁI ŚMIERCIA MĘCZEŃSKĄ!

Wzywam setki tysięcy Polaków deportowanych w głąb Związku Sowieckiego i tam zabijanych morderczą pracą.

Przybywajcie tu dziś do nas, z tysięcy bezimiennych cmentarzysk rozsianych na „niehumanitarnej ziemi”.

STAŃCIE DO APELU!

ZGINEŁI ŚMIERCIA MĘCZEŃSKĄ!

Do Was wołam! Zesłani do Archangielska, Murmańska, na Wyspy Sołowieckie, Nową Ziemię, do Komi, Workuty, Uchty, Peczory, Norylska, Jakucka, Kołymy, Magadanu, Sachalina, Charkowa, Irkucka, Krasnojarska, Omska, Tobolska, Czelabińska, Astrachania, Saratowa, Kazania, Krasnodaru, Doniecka, Krzywego Rogu.

STAŃCIE DO APELU!

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Wzywam dzieci polskie – najmłodszych więźniów i ofiary sowieckiego imperium.

Wołam wszystkich oderwanych brutalnie od rodzin, pozbawionych ciepła domowego, wywiezionych w masowych zsyłkach na lodowatą Syberię i rozpalone stepy Kazachstanu.

STAŃCIE DO APELU!

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

Wzywam żołnierzy Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Granicznej, Straży Więziennej i innych organów państwa polskiego, którzy zostali zamordowani w katowniach Charkowa, Tweru, Smoleńska i w Lesie Katyńskim oraz wielu innych nieznanych miejscach.

Wołam wszystkich zamordowanych, których ciała wrzucono do dołów śmierci! Przybywajcie tu pod Pomnik, z cmentarzy wojennych w Charkowie, Katyniu i Miednoje, do nas żołnierzy oraz do Waszych bliskich okrytych przez lata żałobą.

STAŃCIE DO APELU!

ZGINEŁI ŚMIERCIA MĘCZEŃSKĄ!

Wzywam rodaków, których prochy zostały w bezkresnych stepach i piaskach pustyni, podczas marszu do Armii generała Władysława Andersa, w drodze do wolności i ukochanej Ojczyzny.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**ZGINĘLI ŚMIERCIA MĘCZEŃSKĄ!**

Wołam mieszkańców Kresów Południowo-Wschodnich, zwłaszcza Wołyniaków, zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**ZGINĘLI ŚMIERCIA MĘCZEŃSKĄ!**

Do Was zwracam się potomni! Pochylcie w żalu i zadumie głowy, oddajcie cześć i honor naszym rodakom, którzy oddali życie za miejsce Rzeczypospolitej wśród suwerennych krajów demokratycznego świata, za naszą wolność i prawo do stanowienia o przyszłości.

**CHWAŁA BOHATEROM!**  
**CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**

### **1.12. 71. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego**

Tegoroczna uroczystość odbywała się w dniach 26 i 27 września 2010 roku. W niedzielę 26 września uczestniczyliśmy w uroczystej mszy św. AK-owskiej w kościele Najśw. Zbawiciela, celebrowanej przez kapelana ŚZZAK ks. kanonika Leonarda Polocha z asystą ks. kanonika hm. Konrada Kaczmarka, kapelana Oddziału ŚZZAK w Lesznie. Uroczystej mszy św. asystowały liczne poczty sztandarowe: ŚZZAK, NSZ i Miasta Poznania.

We mszy św. brał udział Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak i zastępca prezydenta miasta Poznania Tomasz Kaizer.

Wszyscy obecni modlili się za przywódców PPP oraz polskich żołnierzy, którzy zginęli na frontach II wojny światowej a także tych AK-owców, którzy nie doczekali dnia dzisiejszego.

\* \* \*

Uroczystości w dniu 27 września br. rozpoczęły się pod Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej i miały charakter wojskowy. Całość prowadził Dowódca Garnizonu Poznań mjr Wojciech Nawrocki. Na jego rozkaz wprowadzono poczet sztandarowy Zarządu Okręgu ŚZZAK, wciągnięto flagę na maszt, a Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lądowych odegrała Hymn Państwowy.

Następnie przemówienia okolicznościowe wygłosili: Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Wicewojewoda Wielkopolski Przemysław Pacia i Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny.

Apel Pamięci przekazał zebrany mjr Dariusz Balicki. Przy składaniu kwiatów przez poszczególne delegacje i osoby prywatne asystę stanowili harcerze.

Uroczystość pod Pomnikiem PPP i AK zakończyło odśpiewanie „Roty”.



Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.  
Pod Pomnikiem PPP i AK przemawia Marszałek Woj. Wielkp. Marek Woźniak



Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.  
Pod Pomnikiem PPP i AK Władze Województwa, Miasta i kombatancki

Foto Feliks Sikorski



Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.  
Pod Pomnikiem PPP i AK młodzież AK-owska

Foto Feliks Sikorski



Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.  
Poczty sztandarowe otaczają Pomnik PPP i AK

Foto Feliks Sikorski



Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.  
Weterani AK-owscy

Foto Feliks Sikorski

\* \* \*

Następnie kombatancki, goście i delegacje młodzieży udali się do sali w gmachu PAN-u przy ul. Wieniawskiego. Po uroczystym wprowadzeniu pocztu sztandarego ŚZZAK odśpiewano Hymn Polskiego Państwa Podziemnego. Z obecnymi kombatanckami śpiewał chór VIII LO i grała Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lotniczych. Tę część uroczystości prowadził kurator Muzeum Wojskowego w Poznaniu Tadeusz Jeziorowski. Jako pierwszego poprosił o zabranie głosu ppłk. Jana Górskiego, Prezesa ZO „Wielkopolska” ŚZZAK. Głównym motywem wypowiedzi Prezesa było podkreślenie, że Armia Krajowa była legalnym Wojskiem Polskim na terenie okupowanego kraju.

Dyrektor Departamentu Orzecznictwa Jacek Polańczuk odczytał pismo p.o. Kierownika Urzędu do Spraw Kombatancków i Osób Represjonowanych dr. Jana Stanisława Ciechanowskiego, który osobiście nie mógł przybyć.

Dyrektor J. Polańczuk wraz z Wicewojewodą P. Pacią wręczyli 16 Medali „Pro Memoria”.

W imieniu odznaczonych podziękowanie przekazał dh Marian Kaczmarek, Przewodniczący Szarych Szeregów przy ZO ŚZZAK.

7 Medali „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” wręczył Wicewojewoda Wielkopolski P. Pacia w asyście Prezesa ZO ŚZZAK J. Górskiego.

Z dużym zainteresowaniem wszyscy obecni wysłuchali wykładu prof. Grzegorza Łukawskiego nt. „Wielkopolskie korzenie Polskiego Państwa Podziemnego”. Profesor przypominał, że w czasie okupacji Wielkopolska była włączona w działalność konspiracyjną, przeciwstawiając się mitom o bierności niepodległościowej mieszkańców kraju Warty.



Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.  
Spotkanie w sali konferencyjnej PAN

Foto Feliks Sikorski



Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.  
Wręczenie Medali „Pro Memoria”. Medal otrzymuje ppłk Jan Górski,  
Prezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK

Foto Feliks Sikorski

Pod koniec części oficjalnej Damian Połomski, uczeń V LO w Poznaniu recytował wiersz Zbigniewa Kabaty ps. „Bobo” pt. „Tak bardzo tego pragnę ...”

Wyprowadzenie pocztu sztandarowego ZO „Wielkopolska” ŚZZAK zakończyło część oficjalną.

\* \* \*

Miło nam, że naszą rocznicową uroczystość uhonorował występ Reprezentacyjnej Orkiestry Sił Powietrznych w Poznaniu pod batutą mjr. Pawła Joksa.

\* \* \*

Zarząd Okręgu „Wielkopolska” ŚZZAK pragnie serdecznie podziękować Panu Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego Markowi Woźniakowi za przyjęcie protektoratu nad zorganizowaniem całej uroczystości oraz Jego współpracownikom, którzy z dużym oddaniem działali, by wszystkie najdrobniejsze nawet zadania były wykonane precyzyjnie.

Nasi kombatanci, ze względu na swój „stateczny” wiek nie byłiby w stanie już takiej uroczystości zorganizować.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO „Wielkopolska” ŚZZAK

### **1.13. Przekaz p.o. Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Stanisława Ciechanowskiego**



**p.o. KIEROWNIKA  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

Warszawa, 29 września 2010 roku

*Jan Stanisław Ciechanowski*

Do Organizatorów i Uczestników  
uroczystości 71. rocznicy powstania  
Polskiego Państwa Podziemnego

*Szanani Państwo,*

dzieli nas siedemdziesiąt jeden lat od rozpoczęcia drugiej wojny światowej – najstraszliwszej z wojen, jakie znała ludzkość. Jej pierwszą ofiarą stało się państwo polskie, któremu przyszło stoczyć w 1939 roku nierówną walkę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

Przegrana kampania wrześniowa i okupacja kraju nie zdusiły woli oporu. Już od 27 września 1939 roku tworzyły się struktury Polskiego Państwa Podziemnego, które swym zasięgiem objęło wszystkie najważniejsze sfery życia Polaków i stanowiło o ciągłości oraz trwałości idei niepodległościowej. Reprezentującemu władze Polskiego Państwa na Uchodźstwie Delegatowi Rządu na Kraj podlegały konspiracyjne organy administracji na szczeblu centralnym i terenowym, skupiające sztaby doświadczonych urzędników, zorganizowano sprawnie działające sądy, policję, pocztę, informację, szkoły wszystkich szczebli, wydawano dziesiątki gazet i broszur.

Często wspomina się o fenomenie Polskiego Państwa Podziemnego, które w istocie było zjawiskiem unikatowym i to na skalę światową. Na podobnych zasadach działały struktury podległe Rządowi Narodowemu w dobie powstania styczniowego. Faktycznie, mówimy tu zatem o typowo polskiej specyfice. Powinniśmy o tym pamiętać i przypominać światu, wszak duma z własnych osiągnięć stanowi w dużej mierze o sile duchowej narodu.

Władzom Polskiego Państwa Podziemnego podlegali konspiracyjni żołnierze, zrzeszeni w Służbie Zwycięstwu Polski, potem w Związku Walki Zbrojnej, wreszcie w Armii Krajowej – największej ochotniczej armii w historii naszego kraju. Poprzez swoją ofiarną służbę i walkę budowali oni etos polskiego podziemia, płacąc za swoje poświęcenie często najwyższą cenę. W akcjach zbrojnych i dywersyjnych w sposób najbardziej dobitny zaznaczył się opór narodu, którego nie złamały represje ze strony okupanta.

Pragnę podkreślić, że ideały, które przyświecały działaczom i żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego i ich ofiarność były wzorem dla następnych pokoleń Polaków, walczących o niepodległość w czasach komunistycznego zniewolenia. Wartości te pozostają cały czas aktualne, bez patriotyzmu i poczucia odpowiedzialności na wspólnotę nie można bowiem budować pomyślności Rzeczypospolitej.

Bardzo ciepłe i serdeczne słowa kieruję na zakończenie do organizatorów i uczestników uroczystości, a szczególnie do czcigodnych weteranów, przedstawicieli miejscowych władz i wszystkich obecnych, dziękując za wkład w upamiętnianie polskiej tradycji niepodległościowej.

Handwritten signature and date 25.10.17.



**1.14. Uroczystości z okazji 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa  
Podziemnego – 27 września 2010;  
przemówienie Marka Woźniaka, Marszałka Województwa  
Wielkopolskiego**

Szanowni Państwo – Drodzy Kombatanci, Państwo Parlamentarzyści,  
Panie Wojewodo, Panie Prezydencie, Czcigodni Księża, Wielkopolanie...

Dajemy dziś wyraz naszej pamięci – żywej i niezatartej, pomimo upływu 71 lat.

Pod ten pomnik przywiodła nas dziś wspólna powinność. Chcemy oddać cześć poległym i żyjącym Bohaterom. Bohaterom czasów „spełnionej apokalipsy”. Tym, którzy w czasach wojny – wobec fali przemocy i nienawiści, wobec siły zagłady, poświęcili się działalności konspiracyjnej w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego.

Spotykamy się dziś, 71 lat od chwili, w której pogrzebana została nadzieja na szybkie militarne zwycięstwo z hitlerowskim najeźdźcą, ale rozpoczęła się codzienna walka w obronie polskości.

Bohaterowie tamtych dni, swoją postawą i działaniem, wzniesli twierdzę – twierdzę, której siłę stanowili oni sami – Polacy, ich wola walki i wiara w ostateczne zwycięstwo. Twierdzę, której nigdy nie udało się zdobyć.

Szanowni Państwo,

dzisiaj czujemy się dłużnikami Organizatorów Polskiego Państwa Podziemnego. To dzięki Ich niezłomności, Państwo Polskie, pozostające w ścisłej łączności z rządem emigracyjnym, trwało. To Im zawdzięczamy ciągłość polskiej państwowości, w latach przepełnionych okrucieństwem i strachem. W czasie zdominowanym przez ludobójstwo i terror, którego skali nie potrafimy sobie dzisiaj nawet wyobrazić.

Jak zachowalibyśmy się wobec takiego zagrożenia? Czy bylibyśmy zdolni do ofiary życia?

Obyśmy nigdy nie musieli na to pytanie odpowiadać...

Nam – następcom Bohaterów – nie wolno zapominać.

Czynimy to, upamiętniając nazwiska tych, którzy mieli odwagę powiedzieć NIE brutalnej sile wroga. Którzy – świadomi, że stają do nierównej walki – dowiedli fenomenu Polskiego Państwa Podziemnego. Bo to był fenomen na skalę światową.

Przecież w żadnym innym państwie, ogarniętym wojną, nie istniała analogiczna struktura. Dumą nas – współczesnych, jest pamięć o tym, w jak wysokim stopniu była ona zorganizowana. Dysponowała własną administracją i sądownictwem. Miała swój parlament i siły zbrojne. Krzewiła polską kulturę i wspomagała naukę. A Państwo Polskie mogło spełniać te same funkcje, co w okresie niepodległości. Niewyobrażalny wysiłek, z jakim organizowano pomoc społeczną, tajne nauczanie, publikowano polskie wydawnictwa czy prasę podziemną, podejmowany był też w Wielkopolsce.

Wielkopolska, wcielona w czasie hitlerowskiej okupacji do III Rzeszy, miała zostać całkowicie zniemczona. Taki był plan. Po raz kolejny w swojej historii, musiała mobilizować siły, by oprzeć się bezlitosnej polityce germanizacyjnej. I po raz kolejny stanęła na wysokości zadania. Choć cena tego sprzeciwu była niezwykle wysoka...

Wielkopolska płaciła za wysoki poziom rozwoju gospodarczego, płaciła też za zwycięstwo w „najdłuższej wojnie nowoczesnej Europy”. Jednak poświęcenie i siła woli Organizatorów Państwa Podziemnego i Żołnierzy Polski Walczącej sprawiły, że bezwzględne represje okupanta spotkały się ze zorganizowanym oporem, że ... Wielkopolska ocalała.

Szanowni Państwo,

dzisiejsza uroczystość jest podsycaniem płomienia pamięci o tych, dzięki którym zrzucenie hitlerowskiego jarzma stało się faktem. Chcemy dawać dziś i każdego roku świadectwo pamięci o naszych Bohaterach, walczących w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Ten pomnik, powołany do istnienia z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, jest tej pamięci materialnym dowodem.

Nie przechodźmy nigdy obojętnie obok dumnych symboli i pięknych słów Przysięgi Armii Krajowej, wypisanych na żołnierskiej mogile. Powtarzajmy je kolejnym pokoleniom – młodym ludziom, którzy przejmą od nas pałeczkę, by dumnie kultywować tę pamięć.

Chwała bohaterom!

### **1.15. Wystąpienie Prezydenta Miasta Poznania Ryszarda Grobelnego**

Szanowni Państwo

Uroczystość 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego jest czasem ponownego wczytania się w karty historii, wspomnienia wszystkich tych, którzy swą walką i pracą, historię tę tworzyli oraz do refleksji nad pamięcią kolejnych pokoleń. To także okazja do zadania pytania o miejsce ideałów podziemnej Polski w dzisiejszej Rzeczypospolitej.

Wszyscy, którzy żyjemy w niepodległej, samorządnej Polsce, którzy cieszymy się przywilejami wolności, posiadamy dług wdzięczności wobec twórców Polskiego Państwa Podziemnego. Im zawdzięczamy ocalenie suwerenności Rzeczypospolitej i zachowanie ciągłości władzy. Pomimo opresji ze strony okupantów, dążących do dekompozycji struktur państwowych, przyjęli odpowiedzialność za Ojczyznę.

Szanowni Państwo,

Gromadząc się na obchodach 71. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego pokazujemy, że my pamiętamy. Pragniemy wyrazić swój szacunek, pragniemy oddać cześć, pragniemy podziękować.

W obliczu tak znakomitego świadectwa siły, zjednoczonego w imię wspólnych celów narodu, wspaniałego przykładu nadziei tkwiącej w gotowości do działań – możemy być dumni z własnej historii. Niech nauki płynące z naszej, polskiej historii pomogą nam konsekwentnie dążyć do budowy społeczeństwa opartego na ideałach dobra wspólnego, ideałach solidarności i odpowiedzialności za los wolnej Polski.

Drodzy Państwo,

Zaszczytem dla Poznania jest posiadanie miejsca upamiętniającego tamten czas i ludzi. Szczęśliwie dla miasta, że obecni są tu członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Rzeczywistość wojenna jest dla nas, pokolenia pokoju, trudna do wyobrażenia. Znamy ją z podręczników historii, coraz rzadziej z relacji bezpośrednich świadków tych wydarzeń. Pamięć o żołnierzach Polskiego Państwa Podziemnego jest naszym wspólnym obowiązkiem. Jest sprawą całego narodu i przyszłych pokoleń Polaków.

Cześć bohaterom tamtych dni. Cześć ich pamięci

Ryszard Grobelny  
Prezydent Miasta Poznania

### **1.16. Apel Pamięci** **odczytany w Poznaniu w dniu 27 września 2010 r.**

**ŻOŁNIERZE POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO i ARMII KRAJOWEJ!**  
**MIESZKAŃCY POZNANIA!**  
**ŻOŁNIERZE WOJSKA POLSKIEGO!**  
**RODACY!**

Stajemy dziś przed pomnikiem upamiętniającym Polskę Walczącą, która nie poddała się nigdy, nawet gdy została podstępnie rozszarpana przez najeźdźców chcących na zawsze wymazać ją z mapy Europy. Czcimy tu Polskę nieugiętą, dumną, walczącą i nie kapitulującą, czego dowodem było utworzone już w dniu 27 września 1939 roku, kiedy jeszcze broniły się ostatnie jednostki Wojska Polskiego – Polskie Państwo Podziemne.

Przybyli tu w 71. rocznicę utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej: weterani walk i ofiary prześladowań, obywatele bohaterskiego Poznania – miasta zawsze wiernego Ojczyźnie. Jest z nami Wojsko Polskie i młodzież, aby oddać hołd wszystkim walczącym o niepodległość Polski.

**Do Was wołam!** Żołnierze wszystkich formacji Wojska Polskiego, bohaterscy obrońcy Polski we wrześniu i październiku 1939 roku, obrońcy Poczty Polskiej w Gdańsku, heroiczni harcerze z Katowic, gimnazjaliści z Grodna, nieustraszeni strażacy oddziałów Straży Ogniowej, bohaterscy członkowie Przysposobienia Wojskowego i cywilni ochotnicy obrony stolicy, a także wielu innych miast Polski.

**Ciebie wzywam!** Naczelnny Wodzu Marszałku Edwardzie Śmigły-Rydz, którego rozkaz wydany 16 września 1939 r. w Kołomyi poderwał naród do walki konspiracyjnej, do tworzenia struktur Polskiego Państwa Podziemnego i Jego Sił Zbrojnych.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Wzywam Was!** Żołnierze polscy walczący we Francji i Anglii, Belgii, Holandii, Włoszech, w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, na morzach i w powietrzu,

a także na froncie wschodnim, którzy pokazaliście światu jak Naród Polski walczy o wolność swoją i wszystkich zniewolonych.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Wzywam Was!** Dowódcy i żołnierze powrześniowych oddziałów partyzanckich na czele z legendarnym bohaterskim majorem Henrykiem Dobrzańskim „Hubalem”.

**Do Was wołam!** Inicjatorzy utworzenia Służby Zwycięstwu Polski – Generale Juliuszu Rómmlu, generale Michale Karaszewiczu-Tokarzewski, majorze Edmundo Galinacie.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Was przywołuję!** Oficerowie, żołnierze i członkowie Służby Zwycięstwu Polski – pierwszej podziemnej organizacji zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego, Związku Walki Zbrojnej, Armii Krajowej oraz druhowie „Szarych Szeregów”.

**Was wzywam!** Konspiratorzy wojskowi i cywilni, nauczyciele tajnego nauczania, duchowni podtrzymujący wiarę i ducha narodowego, członkowie samoobrony na Kresach, urzędnicy i policjanci działający w obronie narodu – mordowani za to, że nie pogodziliście się z niewolą.

**Ciebie Wzywam!** Generale Stefanie Rowecki, legendarny „Grocie” – zamordowany przez hitlerowców w obozie pod Berlinem, Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej i Dowódca Armii Krajowej, żołnierzu niezłomny, któremu Ojczyzna, honor i godność milsze były niż życie.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Do Was wołam!** Przywódcy stronnictw i partii politycznych tworzących w konspiracji struktury podziemnego rządu i parlamentu Polskiego Państwa Podziemnego. Wzywam działaczy Rady Głównej Obrony Narodowej, Krajowej Reprezentacji Politycznej, a szczególnie Rady Jedności Narodowej, a także wszystkich szczebli administracji Polskiego Państwa Podziemnego, którzy z narażeniem życia służyli Polsce.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Przywołuję Was!** Ofiary ludobójstwa z Katynia i innych miejsc kaźni, więźniowie sowieckich łagrów, hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau i wielu innych obozów śmierci, zakładnicy cywilni, mieszkańcy pacyfikowanych wsi i miast rozstrzeliwani w odwetowych egzekucjach, a szczególnie mordowani Warszawiacy, ofiary getta stolicy i innych miast, Polacy wysiedlani i deportowani z Zachodniej i Północnej Polski do Generalnego Gubernatorstwa oraz z Kresów na Syberię i do Kazachstanu, a także Kresowianie bestialsko mordowani przez nacjonalistów ukraińskich.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Do Was wołam!** Premierze i Naczelnym Wodzu – generale Władysławie Sikorski, który w służbie dla Ojczyzny zginął wraz ze współpracownikami w katastrofie pod Gibraltarem.

**Wzywam Was!** Prezydencie Władysławie Raczkiewicz, premierze Stanisławie Mikołajczyku, premierze Tomaszu Arciszewski, komendancie Związku Walki Zbrojnej i Naczelnym Wodzu – generale broni Kazimierzu Sosnkowski, Naczelnym Wodzu – generale dywizji Władysławie Andersie, Naczelnym Wodzu – generale dywizji Tadeuszu Bór-Komorowski oraz wielu innych wybitnych oficerów Wojska Polskiego, a także urzędników Rządu Polskiego na uchodźstwie, którzy wspomagałście walkę w kraju.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Was wzywam!** Komendancie Armii Krajowej – generale brygady Leopoldzie Okulicki, wicepremierze Janie Stanisławie Jankowski, ministrze Stanisławie Jasiukiewicz – zamordowani w wyniku „procesu szesnastu” w Moskwie. Przewodniczący Rady Jedności Narodowej – Kazimierzu Pużaku zamordowany przez komunistyczny reżim w 1950 roku w Rawiczu, Delegacie Rządu, Komendancie Kedywu i akowskiej konspiracji „NIE” generale Auguście Emilu Fieldorfie „Nilu”.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Wzywam Was!** Żołnierze plutonów Związku Odwetu, struktur Kedywu, partyzanckich oddziałów Armii Krajowej, żołnierze – druhowie Szaro-Szeregowych Grup Szturmowych, Bojowych Szkół i Zawiszek, Powstańcy Warszawscy i cywilni mieszkańcy walczącej stolicy, żołnierze i cywilni mieszkańcy miasta Poznania.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Wzywam Was!** Oficerowie i żołnierze Armii Krajowej i poakowskich organizacji oraz wielu innych niepodległościowych konspiracji zamordowani przez wrogów niepodległości Polski, a także z rąk obcego komunistycznego reżimu.

**STAŃCIE DO APELU!**  
**CHWAŁA BOHATEROM!**

**Do Was się zwracam Potomni!** Bohaterów, którzy do końca pozostali wierni Ojczyźnie – nie zapomnijcie. Niech ich postacie i heroiczne czyny utrwalone w historii i naszej świadomości będą dla nas przykładem miłości do Polski.

Ofiara ich krwi i życia nie może być daremna. Dziś w pełni możemy realizować ich testament zawierający się w hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Niech ta dewiza będzie dla nas wszystkich drogowskazem dla nauki, pracy i służby dla Rzeczypospolitej. Tradycja zobowiązuje.

**CHWAŁA BOHATEROM!**  
**CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!**

mjr Dariusz Balicki

### **1.17. Relacja z wyjazdu wielkopolskich Kół Przyjaciół Armii Krajowej „Śladami Armii Krajowej”**

17 września 2010 r., jako reprezentantki Gimnazjum nr 1 w Środzie Wlkp. i przedstawicielki Koła Przyjaciół AK, rozpoczęłyśmy wycieczkę „Śladami Armii Krajowej”.

Piątek był dniem ponurym, dżdżystym i zimnym. Szyby naszego autobusu pokrywały liczne krople deszczu. Jednak nikt się tym nie przejmował. Wyruszyliśmy na spotkanie z historią. W poznawaniu tej historii zgodzili się nam pomóc szczególnie uczestnicy wycieczki, kombatanci – pani Maria Krzyżańska i pan Janusz Wawrzyniak. W krótkim czasie znaliśmy się już wszyscy. Wiedzieliśmy, w jakich szkołach się uczymy, gdzie mieszkamy i jak mamy na imię.

Pierwszym przystankiem na trasie naszej podróży był Piotrków Trybunalski – miasto z wielkimi tradycjami i ciekawą często tragiczną historią. Tu czekali kombatanci, którzy zaprosili nas do Izby Pamięci poświęconej AK. Ze skupieniem oglądaliśmy zgromadzone pamiątki i słuchaliśmy opowieści ludzi, którzy przeżyli trudne dni wojny i okupacji, walcząc o wolną Polskę.

Potem spotkaliśmy się z generałem Stanisławem Karlińskim – pseudonim „Burza”. Legendarny dowódca partyzancki przekazał nam wspomnienia wojenne, opowiedział o swoich żołnierzach i towarzyszach broni. Generał mówił też o trudnych dla niego latach powojennych.

Podziękowaliśmy naszemu rozmówcy, życząc mu wiele zdrowia oraz sił w realizacji swoich zamierzeń i udaliśmy się do miejscowości Przysucha. Zakwaterowaliśmy się w szkolnym internacie. Po zjedzeniu smacznego posiłku i chwili odpoczynku, udaliśmy się do Starachowic. Tu w Centrum Kultury obejrzelśmy wystawę mało znanych zdjęć partyzanckich. Wystawę tę zadedykowano „Dzikowi”, Marianowi Świderskiemu, w setną rocznicę jego urodzin.

Wśród zwiedzających byli ludzie starsi, którzy oglądali fotografie swoich towarzyszy broni, a może znajome miejsca. Na ich twarzach malowało się wzruszenie. Oglądającymi wystawę byli też ludzie młodzi (tacy jak my), którzy dopiero uczą się historii własnego narodu.

Później w sali kinowej odbyła się premiera filmu, zrealizowanego przez TV Starachowice, a zatytułowanego „Pseudonim Dzik”. W tym miejscu warto przypomnieć pewne fakty z partyzanckiej biografii majora Mariana Świderskiego.

Major Świderski swoją działalność konspiracyjną rozpoczął w 1939 r. Organizował wtedy tzw. „trójki” na terenie Bodzentyna, a następnie w Starachowicach. Porucznik „Dzik” szkolił ludzi w zakresie dywersji. W 1942 r., kiedy nasilił się terror niemieckiego okupanta, do lasu wyszedł dwudziestoosobowy oddział partyzancki, dowodzony przez porucznika Euzebiusza Domoradzkiego „Grota”. Z oddziałem tym poszedł w Góry Świętokrzyskie Marian Świderski.

W 1943 r. porucznik Jan Piwnik „Ponury” – szef Okręgowego Kedywu zorganizował duże zgrupowanie partyzanckie. Włączył do niego również oddział „Grota”. Porucznik „Dzik” pełnił wówczas funkcję oficera do zadań specjalnych. Podczas akcji „Burza” Świderski dowodził II kompanią w I batalionie 2p.p. Leg. Armii Krajowej, którą kierował „Nurt”. Batalion ten stoczył wiele bitew. Po rozformowaniu batalionu, „Dzik” był dowódcą kilkudziesięciu żołnierzy, którzy pozostali na zimę w okolicach Bodzentyna.

Marian Świdorski został odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Po rozwiązaniu Armii Krajowej w 1945 r. „Dzik” został poddany licznym represjom. Był aresztowany. Po wyjściu z więzienia nie zrezygnował z działalności patriotycznej i społecznej.

Odszedł na wieczną wartę 10 stycznia 1998 r.



Piotrków Trybunalski – podróż historyczna „Śladami Armii Krajowej”. Wśród wielkopolskiej młodzieży gen. Stanisław Karliński ps. „Burza” z 25 pułku ziemi piotrowsko-opoczyńskiej

Foto Teresa Masłowska

Kolejny dzień naszej wycieczki i następne wyzwanie. W sobotę nasza grupa wzięła udział w II Marszu Pamięci. Wraz z miejscowymi działaczami i kombatan-tami wyruszyliśmy z miejsca pierwszej stacji Harcerskiej Drogi Krzyżowej w pobliżu Kropki. Krążąc leśnymi ścieżkami, pokonując wzniesienia terenu, przeciskając się między gęsto ściśniętymi krzewami, odnajdowaliśmy ukryte w leśnej głuszy partyzanckie groby. Poznawaliśmy historię ich powstania, zdobywaliśmy informację o ludziach w nich spoczywających. Przy każdej mogile zapalaliśmy znicze – symbol naszej pamięci. Wzruszająco brzmiały dźwięki pieśni partyzanckich grane przez trębacza Kubę.

W końcu dotarliśmy na uroczysko na Wykusie. Miejsce to jest osobliwe pod względem geograficznym, przyrodniczym, ale przede wszystkim historycznym. Jego tradycja sięga powstania styczniowego.

W czasie II wojny światowej na Wykusie obozowały świętokrzyskie zgrupowania żołnierzy Armii Krajowej majora Jana Piwnika „Ponurego” i majora „Nurta” Kaszyńskiego.

W tym miejscu w roku 1943 Niemcy trzykrotnie próbowali rozgromić polską partyzantkę. Podczas trzeciego natarcia doprowadzili do ogromnych zniszczeń. Obozowisko Wykus praktycznie przestało istnieć.

W 1952 r. żołnierze Świętokrzyskiego Zgrupowania AK wzniesli na tym terenie swoisty pomnik – kapliczkę. Ma ona upamiętniać tych obrońców Ojczyzny, których domem i schronieniem był las.

W tym szczególnym miejscu złożyliśmy wiązanke bialo-czerwonych kwiatów.

Po części oficjalnej – cześć mniej oficjalna.

Na Kropce organizatorzy II Marszu Pokoju uraczyli nas smaczną grochówką. Było też ognisko i tradycyjne pieczenie kiełbasek.

Celem trzeciego dnia wyjazdu był klasztor cystersów w Wąchocku. Brat Marian przedstawił nam historię klasztoru, wskazał ciekawe miejsca.

Następnie uczestniczyliśmy w uroczystej mszy świętej w intencji majora Mariana Świdorskiego. Mszę uświetniły poczty sztandarowe, w tym sztandar AK z Wielkopolski. Po mszy złożyliśmy wiązanke kwiatów w miejscu spoczynku majora Jana Piwnika „Ponurego”. Pan Janusz Wawrzyniak drżącym ze wzruszenia głosem złożył raport legendarnemu dowódcy Świętokrzyskiego Zgrupowania AK.

Niestety, nasz wyjazd dobiegł końca. Wracaliśmy do Poznania bogatsi o wiedzę i przeżycia.

Kiedy żegnaliśmy się, mówiliśmy: „do zobaczenia!” – być może na szlaku w poszukiwaniu świadków historii.

Klaudia Kalak, Angelika Dec,  
Kaja Skrzypczak, Marta Jezierska  
Gimnazjum nr 1 w Środzie Wlkp.

#### Post scriptum

Do tej pięknie napisanej relacji pragnę dołączyć podziękowanie dla Pana Marszałka Marka Woźniaka za dofinansowanie naszego historycznego wyjazdu. W rejonie Puszczy Świętokrzyskiej walczyło wielu Wielkopolan wysiedlonych przez niemieckich okupantów jesienią 1939 roku. Zapisali się piękną kartą w historii Kielecczyzny.

Środowisko „Jodła” ufundowało tabliczkę porucznikowi Ferdynandowi Rybskiemu, która dzięki życzliwości Szczepana Mroza ze Stowarzyszenia Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Ponury-Nurt została umieszczona na murze otaczającym kapliczkę na Wykusie tuż przed naszym przyjazdem. To pod nią złożyliśmy bialo-czerwone kwiaty i zapaliliśmy znicz. Pan Rybski był wielkim przyjacielem młodzieży i wielokrotnie odwiedzał poznańskie szkoły dzieląc się swoimi wspomnieniami partyzanckimi i wspierając inicjatywę zakładania Kół Przyjaciół Armii Krajowej.

Małgorzata Wiater, Koło Przyjaciół AK w V LO w Poznaniu,  
organizatorka wyjazdu.

#### 1.18. Uroczystości rocznicowe w Tursku

Na zaproszenie Dyrekcji szkoły podstawowej w Tursku i władz gminy 12 września 2010 r. w Gołuchowie, w uroczystości rocznicowej m.in. wzięli udział przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Zarząd Okręgu Wielkopolska i osoby towarzyszące:



Porucznicy M. Krzyżańska, M. Pieńkowski, H. Nowicka, S. Broniecki, W. Bociński z Poznania i F. Matyaszczyk z Pleszewa, pani mgr A. Pietrowicz historyk z Instytutu Pamięi Narodowej – Oddział w Poznaniu.

Ponadto uczestniczyli członkowie Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej z Gołuchowa i Towarzystwa przyjaciół Powstania Warszawskiego. Przedstawiciele Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej z Kaczkowa z dyr. K. Olenrem.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy św. odprawionej w miejscowym kościele pod wezwaniem „Andrzeja Apostoła”, podczas której piękną homilię wygłosił ks. kanonik Paweł Kubiak. Po mszy św. złożono kwiaty pod tablicami pamiątkowymi w Ogrójcu Sanktuarium Maryjnego w Tursku i przed budynkiem Szkoły Podstawowej w Tursku.



Przed tablicą w Ogrójcu Sanktuarium Maryjnego w Tursku

Dalsza część uroczystości odbyła się w sali gimnastycznej ośrodka kultury w Tursku. Rocznicową uroczystością objęto:

- 67. rocznicę udanego przyjęcia zrzutu lotniczego z zaopatrzeniem bojowym,
- 27. rocznicę wmurowania tablicy ww. zdarzenia w Ogrójcu Sanktuarium Maryjnego w Tursku,
- 17. rocznicę nadania Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Tursku pani. L. Kempieńska-Cielak w imieniu organizatorów powitała przybyłych gości oraz wójta gminy Gołuchów pana M. Zdunka.

Następnie powiedziała, że rokrocznie w szczególny sposób przywołujemy pamięć tych wszystkich, którzy walczyli za wolność i niepodległość naszego kraju, a dzisiejsze spotkanie z historią jest ważne dla naszej małej społeczności szkolnej.

Musimy zdawać sobie sprawę, że suma patriotyzmu „małych ojczyzn” stanowi o patriotyzmie narodu.

Dzisiaj oddajemy hołd żołnierzom Armii Krajowej. Chylimy czoła nad ich odwagą, determinacją, ofiarnością i wiarą w istnienie prawdziwej przyjaźni i koleżeństwa. Dzięki tym przymiotom naród polski przetrwał chwile grozy i nienawiści do drugiego człowieka. Wielu z tych, których dzisiaj czcimy już wśród nas nie ma, odeszli na wieczną wartę.

Dzisiejsze święto jest okazją by wartości, które prezentowali żołnierze AK przekazać młodym pokoleniom.



Przed tablicą na budynku Szkoły Podstawowej w Tursku

Pani dyrektor zadeklarowała, że musimy wychowywać młode pokolenie w duchu miłości do ojczyzny, znajomości prawdziwej historii, szacunku do przodków, tolerancji i poczucia godności.

My żołnierze AK wspominamy, że 67 lat minęło od chwili zrzućtu sprzętu bojowego w nocy z 14–15 września 1943 roku. To na tej ziemi pod Turskiem nad Prosną grupa 25 młodych ludzi z AK odebrała zrzut 11 pojemników z bronią z 4-silnikowego bombowca typu Halifax i ukryła na skarpie. Nad ranem spadł deszcz i zatarł wszelkie ślady.

Broń wykorzystano w szkoleniach do poprowadzenia akcji dywersyjno-sabotażowej i do walk o wyzwolenie Pleszewa i Ostrowa Wlkp.

Następnie pani mgr A. Pietrowicz z IPN opowiedziała młodym słuchaczom w sposób bardzo przystępny o działalności mjr/pułkownika J. Kaminskiego ps. „Franek”, szefa sztabu Okręgu Poznań AK, który dodatkowo pełnił funkcję oficera zrzutowego, tzn. przygotowywał akcje odbioru zrzutów lotniczych z Wielkiej

Brytanii z zaopatrzeniem bojowym. On też na terenie okręgu wytypował odpowiednie miejsca i zespoły ludzi. Zrzuty odebrane zostały we wrześniu i październiku 1943 r. m.in. pod Turskiem (kryptonim „groch” nadany przez BBC Londyn 14.09.1943 r. co oznaczało, że zrzut otrzyma Tursko).

Żona mjr. J. Kaminskiego, Stefania z domu Musiał na skutek aresztowania męża przez gestapo w Poznaniu, musiała się ukrywać i schronienie znalazła u rodziny akowskiej w Tursku.

Po części oficjalnej młodzież szkolna zaprezentowała wiersze i piosenki Armii Krajowej, za co nagrodzona została długotrwałymi oklaskami zebranych.

W odczuciu zebranych uroczystość uznajemy za bardzo udaną i może ona stanowić dla szkoły materiał do przemyśleń.

M. Pieńkowski

## II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

### 2.1. Zwycięski bój o PAST-ę

Od pierwszego dnia Powstania Warszawskiego trwała bitwa o potężny, ośmipiętrowy gmach Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, zwanej popularnie PAST-ą przy ulicy Zielnej 37/39, zakończona zdobyciem obiektu i zatknięciem biało-czerwonego sztandaru na jego szczycie. Niemcy nie mogli sobie pozwolić na oddanie powstańcom swojej głównej centrali łączności z frontem wschodnim, walka więc była ostra. Polacy odcięli dopływ wody i elektryczności oraz otoczyli PAST-ę pierścieniem placówek, uniemożliwiając – po przerwaniu łączności telefonicznej – wszelką komunikację oblężonej załogi z sąsiednimi punktami oporu.

Dowódca batalionu „Kiliński” rtm. Henryk „Leliwa” Roycewicz, po kilku krwawo odpartych próbach zdobycia szturmem gmachu, zdecydował się na akcję bojową „wykurzenia Niemców ogniem” przez oblanie PAST-y ropą i benzyną podawaną ze strażackich motorowych pomp. W ataku miały wziąć udział grupy saperów Okręgu Warszawskiego AK, w tym patrol minerski kobiet. Zadaniem saperów było dokonanie wyłomów w grubych, żelazobetonowych murach zdobywanego budynku. Uformowano oddział szturmowy złożony z żołnierzy 9 kompanii baonu „Kiliński” oraz wspomagających członków plutonu szturmowego „Koszty” por., Romana Rozmiłowskiego „Zawady”. Ogółem siły powstańcze wynosiły około 250 żołnierzy.





## Szturm

20 sierpnia 1944 r. o godzinie 2.30 w nocy nastąpił atak i oddziały szturmowe wyposażone w broń maszynową i miotacze płomieni przystąpiły do walki, atakując Niemców przez zrobione wyłomy w ścianach budynku. Dokonano też wykopu do podziemi gmachu. Motorowa pompa wlała w ciągu minuty 1000 litrów mieszanki (ropy i benzyny) a następnie został wystrzelony w głównym wyłomie od ulicy Zielnej pocisk „piata” w celu zapalenia płynu. Oddziały szturmowe brawurowo wtargnęły do wnętrza budynku, gdzie rozgorzała zacięta walka z użyciem granatów i miotaczy płomieni. Trzeba było zdobywać kolejno każdy pokój i zabarykadowane korytarze. Saperzy wpompowali dalsze strugi mieszanki i zdobywany gmach zaczął palić się jak pochodnia. Pożar przenosił się coraz wyżej. Nieprzyjaciół wywiesił żółtą chorągiew, wzywając pomocy.

Sytuacja Niemców stała się beznadziejna. Część ich usiłowała wydostać się z pułapki i uciec do Ogrodu Saskiego, co im się nie udało. Spora grupa zeszła do piwnic żelazną drabiną w betonowej studni i dopiero groźba zaatakowania podziemi miotaczami płomieni zmusiła ją do poddania się. Wychodzili osmaleni, całkowicie załamani i półprzytomni od dymu i strachu. Był to widok radosny dla zwycięzców i dla okolicznej ludności cywilnej, którą przez trzy tygodnie terroryzowała obsada PAST-y, zabijając każdego, kto wychylił się z płytkiego okopu.

O godzinie 15.00 kpr. „Diabeł” wywiesił na szczycie gmachu chorągiew białoczerwoną.



Jeńcy niemieccy wzięci do niewoli po zdobyciu  
PAST-y



Jeńcy niemieccy

Ogółem wzięto do niewoli stu piętnastu żołnierzy niemieckich, nadto sześciu rannych a zabitych obliczono na około trzydziestu. Straty nasze tego dnia ciężkiej, lecz zwycięskiej walki o gmach PAST-y wyniosły ośmiu zabitych i dziesięciu ciężko rannych<sup>1</sup>.

Pozyskano znaczne ilości broni, w tym 50 pistoletów maszynowych z amunicją, ciężki karabin maszynowy, kilka ręcznych oraz działko przeciwpancerne.

<sup>1</sup> Podstawa opracowania: Adam Borkiewicz, Powstanie Warszawskie 1944, Warszawa 1957 oraz Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej T. III Armia Krajowa, Londyn 1950.



Jeńcy niemieccy po zdobyciu PAST-y



Grupa jeńców niemieckich z załogi broniącej gmach PAST-y

\* \* \*

Jak wiadomo, budynek PAST-y został przekazany w posiadanie Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego. Mieści się tam Zarząd Główny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i jego agendy. Na gmachu umieszczono pamiątkową tablicę.

20 sierpnia dorocznym obyczajem odbywają się uroczystości upamiętnienia zdobycia PAST-y w czasie Powstania Warszawskiego przez żołnierzy batalionu „Kiliński” i innych dołączonych oddziałów.

kpt. dr Zofia Grodecka



## 2.2. Zapomniany Oddział Powstania Warszawskiego

Przez ponad 50 lat historia powstańczych walk Pułku im. Generała Sikorskiego okryta była złą milczeniem. Historiografia PRL zepchnęła go w historyczny niebyt. Powód był bardzo ważny, formacja ta należała do Narodowych Sił Zbrojnych – najbardziej nieprzejednanej, antyniemieckiej i antykomunistycznej formacji polskiego podziemia. Dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych ujawnili się jego żołnierze, „przemówiły” skrzętnie ukrywane dokumenty i fotografie.

Pułk im. Sikorskiego lub jak nazywali go żołnierze „Pułk Sikory” w zamierzeniach dowództwa NSZ stanowić miał część jednej z dwóch Dywizji NSZ będących w fazie organizacyjnej w przededniu wybuchu powstania warszawskiego. Dla przeważającej części oficerów i żołnierzy NSZ godzina „W” był zaskoczeniem. Miejscem zbiórki, punktem kontaktowym dla rozrzuconych po całym mieście żołnierzy NSZ stał się „Dom Technika” na ul. Czackiego 3/5. W dniu 1 sierpnia stan uzbrojenia jednostki był mizerny: 42 pistolety, 23 karabiny, 27 granatów. Liczebność stanowiło ok. 200 żołnierzy i oficerów. W składzie dowództwa pułku znalazło się kilku Wielkopolan. Byli to oficerowie i podoficerowie Okręgu X NSZ – Poznań, którzy przebywali czasowo w Warszawie w sprawach organizacyjno-szkoleniowych. Dowódcą jednego z batalionów został kpt. Władysław Rutkowski „Włodzimierz” przedwojenny adwokat, działacz Stronnictwa Narodowego w Kole. Od 1941 r. zastępca komendanta Poznańskiego Okręgu Narodowej Organizacji Wojskowej, w latach 1942–43 pierwszy komendant Okręgu X Poznań NSZ, później oficer KG NSZ. Szefem służby kwatermistrzowskiej został Antoni Rusin „Bogumił”, przedwojenny działacz SN, działający od 1939 r. w konspiracji narodowej w Konińskim. Zastąpił jako nieustraszony łącznik i kurier pomiędzy Krajem Warty a Generalnym Gubernatorstwem. Kolejnym oficerem z Wielkopolski był dowódca jednej z drużyny „Sikory” por. Roman Brzeziński „Brzoza”, w tym czasie dowodzący powiatem konińskim NSZ. Ostatnim żołnierzem Okręgu X był także cenny przedwojenny podoficer zawodowy, w trakcie powstania awansowany do stopnia oficerskiego Józef Ławniczak „Jurek”. Na terenie poznańskiego działał w konspiracji od 1939 r., zajmował się m.in. legalizacją, wyspecjalizował się w podrabianiu niemieckich dokumentów administracyjnych i wojskowych oraz podrabianiu pieczętek. Najważniejszą jednak jego funkcją była działalność jako inspektora ds. wojskowych na powiat Konin, który szkolił żołnierzy wielkopolskiego podziemia narodowego. Taką samą funkcję pełnił w pułku im. G. Sikorskiego, w którym został szefem batalionu. To właśnie dzięki niemu w jednostce panował wojskowy dryl. *Codziennie przed i po południu wykłady o broni, nauka strzelania i zachowywania się w czasie walk oraz musztra* – wspominał po latach swoją obecność w „Sikorze” Leszek Prorok, pisarz, członek Związku Literatów Polskich – *Taki ton nadaje dowództwo pułku*. Sytuacja na drugiej linii poza ostrzałem artyleryjskim i nalotami była w pewnym sensie komfortowa. *To było tak daleko od tych pierwszych linii*, – wspomina po latach Antoni Rusin – *gdzie Niemcy: byli (...) Ja nie miałem broni. Niektórzy tam mieli. Jeden na dwudziestu miał karabin, granaty czy jakieś tam pistolety. Większość nie miała broni*.

Zupełnie inna sytuacja panowała na pierwszej linii. Z powodu braku broni, część żołnierzy „Sikory”, „wypożyczana” była do innych zgrupowań powstańczych – m.in. „Lewara” czy „Gustawa”. 2 sierpnia żołnierze „Sikory” brali udział w ataku na Poczta Główną. W jego wyniku oddział zdobył broń i jednolite umundurowanie (granatowe płaszcze policyjne, granatowe czapki, na które doszyto białe-czerwone proporczyki). W 3 dni później grupa szturmowa próbowała zdobyć Komendę Policji. Brak rozeznania ogniowego i błędy dowodzącego spowodowały, że zginęło 8 żołnierzy na 10 atakujących w pierwszej fali. Ucieczka z rejonu walk dowodzącego szturmem wpłynęła negatywnie na stosunek żołnierzy do dowództwa. Następne dni upłynęły na walkach na styku ulic Czackiego i Traugutta u boku żołnierzy „Lewara”. W trakcie walk ginie Stanisław Wład, brat gen. Franciszka Włada bohaterskiego dowódcy kampanii wrześniowej. W pułku walczyły jeszcze dwie osoby z tej rodziny: kpr. pchor. Stanisław Wład „Tarnawski” (bratanek, w czasie walk dostał się do niewoli) i Helena Wład „Lusia” (sanitariuszka). W końcu pierwszej dekady powstania dowódca pułku ppłk NSZ „Dowoyna” (Lucjan Trzebiński) powołał szkieletowe drużyny szturmowe. Miały być one załączkami oddziałów liniowych. Dowódcą jednej z nich został plut. pchor. Jan Podhorski „Zygzak”.

Oddział szturmowy, wsparty przez sekcję miotaczy ognia wziął udział w zdobyciu Komendy Policji i Kościoła Świętego Krzyża (23.08.1944).

*Po bramach słyszymy od naocznych świadków – pisał w sierpniu konspiracyjny „Szaniec” (pismo NSZ) – ciekawe szczegóły akcji bohaterskich oddziałów por. Szarego, por. Mściława, oddziału Grażyny por. Harnasia, Pułku im. Sikorskiego NSZ i innych.*

Wobec pogarszającej się sytuacji powstańców na początku września 1944 r. dowódca pułku wydaje drużynie „Zygzaka” rozkaz przebicia się poza Warszawę.

Równolegle żołnierze z poznańskiego Okręgu NSZ dostali rozkaz powrotu na teren Wielkopolski. Władysław Rutkowski, Józef Ławniczak i Antoni Rusin opuścili Warszawę wraz z ludnością cywilną. Inaczej potoczyły się losy Romana Brzezinskiego. *W czasie walk dostałem się do niewoli – relacjonował w listopadzie 1944 r. komendantowi Obwodu AK w Koninie – w mundurze policjanta – jako zwykły żołnierz (zdjąłem przedtem oznaki oficerskie).*

Tymczasem oddział Jana Podhorskiego wykonując rozkaz dowódcy przeszedł do – Rejonu Warszawa – Południe. W trakcie przemarszu dołączył do oddziału wraz z dwoma żołnierzami ppor. Henryk Czapczyk „Mirski”, Poznaniak, który w czasie wojny przebywał w Zgrupowaniu „Nurta” AK na Kielecczyźnie a do Warszawy przybył w lipcu 1944 r. (doskonały piłkarz, po wojnie był zawodnikiem Klubu Sportowego „Warta Poznań” (1946–1948) i z tym klubem świętował największe sukcesy – wicemistrzostwo (1946) i mistrzostwo Polski (1947), pełniąc rolę kapitana. W latach 1949–1953 reprezentował barwy KS „Lecha”). Jako najstarszy stopniem przejął dowództwo nad oddziałem.

Wobec niemożności przebicia się oddziału przez linie nieprzyjaciela, oddział „Sikory” podporządkował się dowódcy odcinka mjr. Stefanowi Jastrzębskiemu „Miłosz”. Ten przydzielił grupę do kompanii por. Józefa Romana „Ziuk”. Pluton brał udział w służbie wartowniczo-policyjnej, wykorzystany był jako oddział wsparcia, m.in. do kontaktów w czasie walk na ul. Frascati i ul. Wiejskiej przed Sejmem. Gdzie w czasie walk w ciągu dwóch dni Niemcy stracili 28 zabitych i rannych.



Po kapitulacji cały oddział (22 żołnierzy, łączniczki i sanitariuszki) zgłosił się na ochotnika do służby w kompanii „A” batalionu osłonowo-ewakuacyjnego por. Edwarda Ładkowskiego „Kulawy”, w którym pełnił służbę patrolową, wartowniczą, ewakuacyjną do 9 października.

Powojenne losy żołnierzy Wielkopolan to prześladowania i szykany, oficerowie NSZ z Okręgu X, którzy po przybyciu do Konina scalają formacje NSZ z Okręgiem Łódzkim AK, inwigilowani są do lat 70-tych. Jan Podhorski, który wraz z żołnierzami „Sikory” Andrzejem Bartschem „Adamczyk” i Stanisławem Władem organizują w Poznaniu tajną organizację – „Młodzież Wszechpolska” skazany zostaje wraz z kolegami na kilka lat więzienia we Wronkach.

Równie tragiczne losy spotkały dowódcę pułku ppłk NSZ Lucjana Trzebińskiego ps. Jan Powała, Dowoyna. Po powstaniu trafił do niewoli. Najpierw do Obozu jenieckiego Łambinowice a następnie do Oflagu II C Woldenberg. Zginął po wyjściu z oflagu, został zastrzelony przez patrol sowiecki w okolicach Strzelców Krajeńskich w lutym 1945 r.

Rafał Sierchuła

### **2.3. Jak Armia Krajowa zdobywała leki dla powstańczych szpitali Brawurowa akcja Batalionu „Parasol” na niemiecką aptekę**

10 lipca 1944 r. grupa bojowa IV plutonu I kompanii Batalionu „Parasol” dowodzona przez plut. pchor. „Gryfa” Janusza Brochwicz-Lewińskiego dokonała akcji na dobrze strzeżoną niemiecką aptekę, pozyskując znaczne zapasy leków oraz materiałów i sprzętów lekarskich, które miały być dostarczone na front wschodni. Przed przystąpieniem do akcji „Gryf” skontrolował kamienicę, w której ulokowano aptekę i sporządził plan domu rozpoznając system alarmowy. Zadanie dywersyjne przeprowadzono bezbłędnie w centrum skupionych sił niemieckich. Wczesnym letnim rankiem o godzinie 5.45 do apteki Wendego na Krakowskim Przedmieściu 55, ulokowanej w pobliżu silnych posterunków oddziałów SS, Wehrmachtu i policji, w sumie około 2 tysięcy ludzi – wkroczył w przebraniu niemieckiego oficera plut. pchor. „Gryf” z receptą w ręce, informując aptekarza, że musi dostać leki dla swojego dowódcy, który ma silne bóle. W momencie opracowywania recepty „Gryf” przyłożył aptekarzowi pistolet do głowy i poinformował go, że Armia Krajowa rekwiruje towary apteczne. Związawszy pracownika apteki, przeciął kable telefoniczne i wpuścił do lokalu żołnierzy „Parasola” współuczestniczących w akcji. Był wśród nich doktor, który pomógł segregować medykamenty. A były to znaczne ilości bezcennych środków, gdyż Niemcy zgromadzili w pomieszczeniu apteki i jej magazynach wielkie zapasy leków, środków znieczulających, opatrunkowych i sprzętu chirurgicznego dla rannych żołnierzy na froncie wschodnim.

Zdobycz załadowano na czekający samochód ciężarowy, który o godzinie 6.35 odjechał spod apteki. Pozyskane środki lecznicze w ilości półtorej tony, ulokowano na ulicy Poznańskiej w piwnicach niepozornego sklepu owocowo-warzywnego. Wykorzystano je później całkowicie w powstańczych szpitalach i punktach opatrunkowych.

Akcja w aptece Wendego Batalionu „Parasol” była jednym – mało dotąd znanym – z udanych, najbardziej perfekcyjnie przeprowadzonych zadań bojowych Armii Krajowej, w której nie ucierpiał żaden z uczestników a Niemcy w odwecie nie zemścili się na Warszawiakach.



Uhonorowali „Gryfa” za atak na aptekę Wendego



W 65. rocznicę odsłonięto tablicę upamiętniającą akcję „Parasola”  
na aptekę Wendego

Ten brawurowy wyczyn dywersyjny „Parasola” został w 65. rocznicę jego wykonania upamiętniony odsłonięciem na ścianie frontowej domu przy Krakowskim Przedmieściu 55 w Warszawie tablicy pamiątkowej, którą ufundowała Rada M. Stołecznego Warszawy. W uroczystości wziął udział dowódca akcji, obecnie gen.

bryg. w st. spocz. Janusz Brochwicz-Lewiński, kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Polonia Restituta. Niestety, zastępca dowódcy, plut. pchor. „Władek” Władysław Wajnert nie mógł uczestniczyć z powodu choroby. Jak stwierdza gen. Brochwicz-Lewiński, reszta żołnierzy z grupy bojowej biorącej udział w ataku na aptekę Wendego już nie żyje. Tablicę pamiątkową odsłoniли: Prezydent Stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz Maciej Płażyński, prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Na uroczystości obecni byli weterani akowscy, harcerze, oficerowie armii polskiej oraz zainteresowani mieszkańcy miasta.

kpt. dr Zofia Grodecka

Źródła:

Wykorzystałam materiały otrzymane od Pana Generała Brochwicz-Lewińskiego.

*Napis na tablicy,  
upamiętniającej akcję na Aptekę Wendego  
Na Krakowskim Przedmieściu 55*

W domu tym w czasie wojny  
mieściła się niemiecka apteka,  
zwana Apteką Wendego

**W dniu 10 lipca 1944 r. o godz. 5.45  
grupa bojowa IV plutonu I kompanii  
Batalionu Armii Krajowej „Parasol”  
przeprowadziła tu udaną akcję,  
w wyniku której przejęto znaczną ilość medykamentów  
i sprzętu dla powstańczych szpitali polowych.**

Akcję wykonali:

dowódca akcji – plut. pchor. „Gryf” – Janusz Brochwicz-Lewiński,  
zastępca dowódcy akcji – plut. pchor. „Władek” – Władysław Wajnert,  
doradca fachowy – lek. pchor. „dr Kalina” – Jan Lipiński  
oraz żołnierze: kpr. „Zaruta” – Janusz Kwiatkowski,  
strz. „Jerzy” – Jerzy Wójcik, strz. „Stefan” – Stefan Kłodziński,  
„Dick” – Ryszard Pruski, „Żbik” – Zygmunt Jung,  
„Gradus” – Roman Grudziński, „Sokół” – Bogdan Jarząbek,  
łączniczki: „Boja” – Danuta Ważyńska, „Danka” – Danuta Witkowska-Billewicz, „Nitka”  
– Wanda Andrzejewska Wojnicz oraz kierowca – „Jastrzębiec” – nn.

**Akcję przeprowadzono  
w centrum zgrupowania sił niemieckich  
bez jakichkolwiek strat**

Tablicę ufundowała Rada M. St. Warszawy  
W 65. Rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego  
2009

## 2.4. Pamięci mieszkańców warszawskiej Starówki 13 sierpnia 2010 r.

W maju tego roku Grupa Historyczna Gustaw Harnaś z Poznania wzięła udział w zdjęciach do fabularno-dokumentalnego filmu pt. „13 sierpnia 1944”. Owa Grupa Historyczna to kilkunastu młodych ludzi, miłośników historii – sympatyków Armii Krajowej i jej etosu, dla których istotne znaczenie mają w szczególności wydarzenia Powstania Warszawskiego. Film, w zdjęciach do którego brali udział, odtwarzając postacie Powstańców Batalionów Gustaw-Harnaś i Wigry, opowiada o eksplozji czołgu pułapki. Czołg, zdobyty przez Powstańców, został źle rozpoznany i przy próbie forsowania barykady na wysokości Kilińskiego 1, eksplodował odezwany od przedniego pancerza materiał wybuchowy, zabijając i raniąc kilkaset osób.

13 sierpnia, będąc w Warszawie w sile 15 osób łącznie, Powstańcy, reprezentanci Grupy Historycznej Gustaw-Harnaś, członkowie Wielkopolskiego Stowarzyszenia Pamięci Armii Krajowej oraz sympatycy, stanowiąc wspólnie poznańską delegację, uczestniczyli w Dniu Pamięci Starówki. Program obchodów był bardzo bogaty. Jednak postanowiliśmy na własną rękę go wzbogacić. Rano, przed rozpoczęciem uroczystości poszliśmy zwiedzić Muzeum Powstania Warszawskiego. Dla niektórych była to wizyta kolejna, jednak dla wszystkich niezapomnianą pozostała projekcja filmu „Miasto Ruin” z efektem trójwymiarowości, powstałym na tegoroczne obchody rocznicy Powstania. Uroczystości rozpoczęła o godz. 16.00 msza święta w Archikatedrze św. Jana pod przewodnictwem ks. Abp. Kazimierza Nycza. Od godziny 17 miało miejsce składanie wieńców, kwiatów i zniczy w miejscach pamięci na terenie Starego i Nowego Miasta – Plac Zamkowy 15/17, ul. Rycerska 12, Międzymurze, ul. Podwałe 25, ul. Kilińskiego 2, ul. Długa 7, ul. Długa 13/15, ul. Świętojerska 4, ul. Przyrynek 2 oraz ul. Sanguszkki 1. Przemarsz miejscami pamięci ogromnie wzbogaciły opowieści i wspomnienia obecnych tam dwóch sanitariuszek – świadków wydarzeń tamtego czasu. Niejednokrotnie w oku pojawiała się łza. Pani Janina Gruszczyńska przyjechała z naszą delegacją z Poznania, gdzie obecnie mieszka. W czasie wybuchu czołgu była na ul. Kilińskiego. Przerazające obrazy, pozostające w jej pamięci ukazane zostały w filmie „13 sierpnia 1944”. W czasie Powstania Pani Janina, tak, jak wiele innych osób, wykazywała niezwykłą odwagę i bohaterstwo. Przy opanowywaniu Starówki przez Niemców stawiała twarzą w twarz z wrogiem i pertraktowała uwolnienie rannych. Wiedząc, że w każdej chwili może zostać rozstrzelana podejmowała się rozmów z Niemcami, ratując nie jednego rannego z piwnic palonych budynków. Na własnych plecach wynosiła rannych mężczyzn silnej postury. O godzinie 19 rozpoczęły się uroczystości pod gładem upamiętniającym wybuch czołgu-pułapki przy ul. Kilińskiego 3. Tam, miały miejsce przemówienia oraz złożenie kwiatów i zniczy. Licznie obecni byli Kombatanci oraz przedstawiciele Władz. Uroczystość uświetniła Reprezentacyjna Orkiestra Wojska Polskiego oraz Kompania Reprezentacyjna WP. Można było spotkać także członków grup historycznych i rekonstrukcyjnych, umundurowanych i wyposażonych tak, jak Powstańcy 66 lat temu. GH Gustaw-Harnaś z Poznania, oddziałem, stanowiła wartość honorową obok Kompanii Reprezentacyjnej. Po zakończonych uroczystościach, zebrani przenieśli się na Plac Zamkowy, by tam zobaczyć projekcję filmu „13 sierpnia 1944”. Film trwa niespełna pół godziny. Jest opowie-

ścią Pani Janiny Gruszczyńskiej ps. „Janka Porzędzka”, Pani Barbary Gancarczyk ps. „Pająk” – sanitariuszek oraz Pana Antoniego Dobraczyńskiego ps. „Hel” (kompania Gertruda Baonu Gustaw-Harnaś), mówiącą o dramatycznych wydarzeniach tamtego dnia, przeplatana fabularyzowanymi scenami. Opowieścią często wzruszającą jak i drastyczną zarazem, poświęconą pamięci Powstańców i ludności cywilnej, poległych w wybuchu, jak i pomordowanych później w szpitalach, czy przy zajmowaniu Starówki przez oddziały niemieckie. Przedstawienie wydarzeń tamtego tragicznego dnia na ekranie wywołało u widzów wiele wzruszeń. Bezspornie i jednomyślnie wszyscy obecni na premierze stwierdzili słuszność kultywowania pamięci historycznej i upamiętniania tego typu wydarzeń także w formie filmu, jakże przystępnej dla współczesnego odbiorcy. Po zakończonej oficjalnej części uroczystości nie zabrakło także elementów artystycznych. Późnym wieczorem odbył się koncert Agi Zaryan, poświęcony Powstaniu Warszawskiemu. Wokalistka ta miała żywy kontakt ze świadkami i uczestnikami Powstania, bowiem jej dziadkowie byli zaprzysiężeni w AK i walczyli w Powstaniu.

Poza dniem Pamięci Starówki i premiery filmu w Stolicy spędziliśmy jeszcze dwa dodatkowe dni. Przedpołudniem dnia kolejnego po premierze, udaliśmy się na dwa ewangelickie cmentarze, mieszczące się w rejonie ciężkich bojów batalionów Parasol, Zośka i Pięść. W kaplicy jednego z tych cmentarzy w czasie Powstania nocował, przybyły z nami z Poznania, Pan Janusz Gunderman, żołnierz batalionu Gustaw-Harnaś. Później udaliśmy się na Wojskowy Cmentarz Powązkowski. Odaliśmy hołd poległym i pomordowanym żołnierzom Armii Krajowej. Stanęliśmy nad grobami tych powszechnie znanych, jak i nam bliskich. Zapaliliśmy znicze na kwaterze Baonu Gustaw-Harnaś. Nad grobami żołnierzy z Wigier stanęliśmy z Paniami Janiną Gruszczyńską i Barbarą Gancarczyk. Po chwilach zadumy spędzonych na Powązkach udaliśmy się na posiłek, a później jeszcze w kilka miejsc pamięci. Najpierw pod Pomnik AK nieopodal Sejmu, potem na Aleję Szucha – w miejsce nieudanego zamachu na Waltera Stamma i przed katownię gestapo oraz na Aleję Ujazdowskie w miejsce udanego zamachu na Franza Kutscherę.

Trzeci dzień pobytu w Warszawie upłynął na bardzo interesującym spotkaniu. Powstańcy Batalionu Gustaw-Harnaś spotkali się w kawiarni z członkami naszej Grupy Historycznej Gustaw-Harnaś. Od Powstańców mogliśmy dowiedzieć się wiele interesujących faktów, ciekawostek i wspomnień dotyczących różnych aspektów sierpnia i września 1944 roku. Spotkanie to było niezwykle owocne, tak ze względu na pogłębienie naszej wiedzy i obrazu Powstania, jak i dalszej współpracy. Termin kolejnego spotkanie ustaliliśmy bowiem na listopad tego roku.

Drogę powrotną do Poznania spędziliśmy na śpiewaniu powstańczych piosenek w samochodzie w czym pomagały nam zakupione w Muzeum Powstania Warszawskiego śpiewniki i płyty z nagraniami. Pomimo zmęczenia śpiewaliśmy wytrwale. Program naszego wyjazdu do Warszawy był bardzo rozbudowany, jednak wróciliśmy pełni pozytywnych wrażeń, bogatsi w nowe doświadczenia i szczęśliwi z sukcesu jakim było powstanie filmu, w którym i my mieliśmy swój udział.

Tomasz Bździak  
Wielkopolskie Stowarzyszenie Pamięci Armii Krajowej  
Grupa Historyczna Gustaw-Harnaś

## 2.5. Oni chcieli być wolni

Muzeum Powstania Warszawskiego, tak dawno oczekiwane, szczególnie przez starsze pokolenia warszawiaków, zostało założone w 1994 roku – w 60. rocznicę



Powstania. Początkowo budowa ta była opóźniana ze względów politycznych, później dołączyły się roszczenia własnościowe, wreszcie po ogłoszeniu konkursu architektonicznego w okresie prezydentury Lecha Kaczyńskiego, rozpoczęto intensywne prace, które doprowadziły do jego ukończenia w 2004 r. Muzealna ekspozycja rozlokowana jest na trzech kondygnacjach, liczy wiele tysięcy historycznych pamiątek; oprócz fotografii, map, filmów, kronik przedstawiono – zbudowany przez powstańców wóz pancerny, jak również zrekonstruowany samolot B 24-„Liberator”.

Zwiedzający może zapoznać się z siecią kanałów, którymi przemieszczali się powstańcy. Duże znaczenie pełni tam, aranżacja wnętrza: oddziaływanie obrazem, światłem i dźwiękiem, co widz odbiera, jak gdyby był uczestnikiem walczącej Warszawy.

Centralnym punktem ekspozycji jest stalowy monument przenikający wszystkie poziomy budynku i symbolizujący bijące „serce” stolicy.

Muzeum to znajduje się przy ul. Grzybowskiej 79, jest hołdem dla wszystkich, którzy walczyli i ginęli za wolną ojczyznę.



Muzeum Powstania Warszawskiego

Wycieczka do Muzeum Powstania Warszawskiego będzie ważnym przeżyciem, szczególnie dla młodych pokoleń; uświadomi im, że 63 dni bohaterskiej walki i prawie całkowita zagłada miasta, pozostaną w ich pamięci.

ppłk dr n. med. Stanisław Sykała

## 2.6. „Tak bardzo tego pragnę...”

Tak bardzo tego pragnę  
ażeby moje słowa,  
ażeby wiersz choć jeden  
ktoś w pamięci zachował

w dalekim moim Kraju,  
w moim Kraju dalekim  
ażeby go powtórzył  
kiedy zamknę powieki,

kiedy na zawsze zasnę  
w gościnnej obcej ziemi.  
Tak bardzo tego pragnę  
aby słowami mymi

ktoś do życia przywołał,  
choćby na okamgnienie,  
w historię odchodzące  
wojenne pokolenie,  
pokolenie Kolumbów,  
pokolenie bojowców,  
za nawias wyrzucone  
pokolenie akowców.

Nie aby mnie, z nazwiska,  
ktoś w pamięci zachował,  
chcę by mymi słowami  
wołał: ARMIO KRAJOWA!

Chcę aby z moich zgłosek  
pieśń wykrzesał jak diament,  
tęczą w słońcu błyszczący  
nasz akowski testament.

Ale najbardziej chciałbym  
aby mymi słowami  
wyśpiewał chwałę tamtych  
którzy nie mogą sami

krzywdy swojej dochodzić,  
których zmurszałe kości  
nie zapłaty żądają  
tylko sprawiedliwości.



Chcę by stałą hartowną  
moje słowa się stały,  
aby z serc skamieniałych  
ogień święty krzesaly

i aby nikt nie wiedział  
skąd te słowa przybyły  
i aby drogi nie szukał  
do mej dalekiej mogiły.

Chcę, coś z tego, wiem jednak:  
tak się nigdy nie stanie.  
Chęci siły nie mają,  
chęci zawsze są tanie.

Oparem są porannym  
słabiutkie moje słowa.  
Przewieją snem jesiennym  
i nikt ich nie przechowa.

A jednak – mimo wszystko –  
nie daję milknąć słowom  
i wiążę je koślawą,  
kanciastą moją mową.

I chociaż czuję oddech  
idącej Wielkiej Cisy  
wołania nie przestanę.  
Może mnie kto usłyszy.

Zbigniew Kabata „Bobo”  
Nanaimo, B. C.  
17 lipca 1988

### III. POLEMIKI I OPINIE

#### 3.1. Jubileusz

Pani kpt. doktor Wandzie Błęńskiej z okazji jubileuszu 99 urodzin – serdeczne  
życzenia zdrowia i dobrego samopoczucia, miłości najbliższych oraz wszelkiej  
pomyślności i Błogosławieństwa Bożego

życzą

Koleżanki i Koledzy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg  
„Wielkopolska” oraz Środowisko „Pałac”

Poznań, dnia 30 października 2010 r.



## IV. LISTY DO REDAKCJI

### 4.1. List Prezesa Zarządu Głównego ŚZŻAK Stanisława Oleksiaka



Zarząd Główny  
ul. Zielna 39,  
00-108 Warszawa,  
Headquarters  
NIP 526-17-10-045  
Regon 001383411

**Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej**  
**World Union of the Home Army Veterans**

Konto dewizowe: 85 1020 1097 0000 7902 0011 5196

Konto krajowe: 74 1020 1097 0000 7802 0001 7764

Organizacja Pożytku Publicznego

[www.armiakrajowa.org.pl](http://www.armiakrajowa.org.pl)

e-mail: [biuro@armiakrajowa.org.pl](mailto:biuro@armiakrajowa.org.pl)

tel. 22 620 12 85

fax 22 625 69 76

L. dz. 1590/2010

Warszawa, dnia 17. 09. 2010r.

Światowy Związek Żołnierzy AK  
Zarząd Okręgu Wielkopolska  
AL. Niepodległości 16/18  
61-713 Poznań

*Stanisław - Kolesiński i Kolesińska*

Otrzymałem dzisiaj marcowy numer „Biuletynu Informacyjnego” wydawanego przez Okręg i spieszę złożyć Wam – Zarządowi Okręgu i Redakcji gratulacje. Nie tylko gratulacje, bardziej podziękowanie za tę działalność. To bardzo dobrze służy realizacji naszych zobowiązań statutowych. To jest także potrzebne dla budowania pamięci historycznej społeczeństwa.

Życzę Wam wytrwałości i satysfakcji z tej bardzo pożytecznej pracy.

*2. por. Stanisław Oleksiak*

PREZES  
Zarządu Głównego ŚZŻAK  
*[Signature]*  
mgr Stanisław Oleksiak

## **V. PAMIĘTAJMY O NICH**

### **5.1. Pożegnanie ppłk. Henryka Czapczyka**

8 sierpnia 2010 r. po żałobnej mszy św. w kościele Chrystusa Dobrego Pasterza odbył się pogrzeb H. Czapczyka na cmentarzu przy ul. Nowina z udziałem sztandarów Środowiska ŚZZAK „Syrena” i Liceum im. Jana Kantego, którą to szkołę zmarły ukończył zdając maturę.

W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyło bardzo liczne grono przyjaciół – sportowców i kombatanatów. Nad otwartą mogiłą wśród przemawiających przyjaciół z klubów piłki nożnej „Warta” i „Lech” zabrał również głos mgr inż. Ludwik Misiek, wiceprezes Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, który w swym wystąpieniu przedstawił zmarłego jako aktywnego żołnierza Armii Krajowej, walczącego w Powstaniu Warszawskim, odznaczonego za tę działalność Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Ppłk Henryk Czapczyk był osobą bardzo skromną i na pewno większość obecnych o Jego walce z okupantem w czasie okupacji dowiedziała się prawdopodobnie dopiero na pogrzebie.

Cześć Jego Pamięci!

Miał honor być żołnierzem Armii Krajowej.

por. Urszula Hoffmann  
Sekretarz ZO ŚZZAK

### **5.2. Wspomnienie o ppłk. Henryku Czapczyku**

Zapewne większość z nas sympatyków piłki nożnej pamięta Jego grę w „Warcie”, z którą zdobył wicemistrzostwo w 1946 r., a mistrzostwo Polski w 1947 r., albo występy w KKS „Kolejarz” w słynnym trio napastników ABC (Anioła, Białas, Czapczyk).

Warto jednak przypomnieć, że historia życia Henryka Czapczyka nie ogranicza się tylko do sukcesów sportowych, ale także zawiera ważne epizody walki z okupantem niemieckim o wolną i niepodległą Polskę.

W grudniu 1939 r. zostaje wysiedlony wraz z rodziną z Poznania do Generalnego Gubernatorstwa w okolice Opatowa Kieleckiego. Tam w 1942 r. wstępuje do Związku Walki Zbrojnej, przekształconej w tymże roku w Armię Krajową, gdzie zostaje zaprzysiężony i przyjmuje ps. „Mirski”. Skierowany na kurs podchorążych, a następnie wcielony do oddziału partyzanckiego majora „Zęba” w rejonie Zawichost-Annopol, bierze udział w rozbrajaniu posterunków granatowej policji, oraz atakach na oddziały wojsk niemieckich.

W czerwcu 1944 r. zostaje skierowany do Komendy Głównej Armii Krajowej w Warszawie. Tam zastaje Go wybuch Powstania, w którym bierze czynny udział w ramach bat. „Kiliński” w zdobywaniu „PAST-y” a następnie w rejonie ulic Czackiego, Traugutta, w walkach o kościół Św. Krzyża i Prezydium Policji na Krakowskim Przedmieściu. Przeniesiony do bat. „Miłosz” zostaje d-cą Oddz. Szturmowego „Mirski” prowadząc walki do końca Powstania.

23 września zostaje udekorowany osobiście przez gen. Bora-Komorowskiego Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Otrzymuje jeszcze 2-krotnie Krzyż Walecznych, oraz Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami.

Po kapitulacji, będąc d-cą oddz. patrolowego jako ostatni opuścił Warszawę i udał się do niewoli, gdzie przebywał w obozach jenieckich Mulberg, Altengrabow, Sandbostel, oraz w Oflagu XC-Lubeka. Nawet tam zagrał w piłkarskiej reprezentacji polskich oficerów przeciw Francji i Anglii. Po uwolnieniu pełnił funkcję oficera łącznikowego P.S.Z. na Zachodzie na terenie Francji, aby ostatecznie wrócić do Polski w 1946 r. Rozpoczyna studia na Uniwersytecie Poznańskim, oraz pracę w Biurze Zarządu Okręgu Ligi Morskiej, a następnie aż do emerytury w DOKP w Poznaniu. Kontynuuje tu swoją karierę piłkarską osiągając w niej wiele sukcesów, o których wspomnieliśmy na wstępie jako zawodnik, a następnie trener wielu klubów doprowadzając je do mistrzowskich tytułów. Zostaje wybrany na członka najlepszej jedenastki na 75-lecie OZPN w Poznaniu.

Zasługi w walce z okupantem nie znalazły uznania u komunistycznych władz PRL-u, a wręcz przeciwnie. W latach 1947–1952 był trzykrotnie aresztowany, aby ostatecznie po procesie w 1951 r. być wyrzuconym z pracy.

Odszedł od nas człowiek, który zapisał w swym życiu piękną kartę w historii sportu polskiego, jak i w walce o wolną i niepodległą Polskę.

Pogrzeb z pełnym ceremoniałem wojskowym, przy obecności wielu pocztów sztandarowych, w tym Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i licznie zgromadzonych mieszkańców Poznania, odbył się 2 września na cmentarzu jeżyckim przy ul. Nowina.

Prezes Środowiska „SYRENA”

Świat. Zw. Żołn. AK

Kpt. rez. mgr inż. Janusz Gunderman

### **5.3. Pamięci hm. Floriana Marciniaka**

W ramach obchodów 100. lecia Związku Harcerstwa Polskiego 25 września 2010 r. w Poznaniu – w 66. rocznicę zamordowania I Naczelnika Szarych Szeregów hm. Floriana Marciniaka – odbyła się na Skałce uroczystość poświęcona pamięci Naczelnika.

Po wprowadzeniu do Kościoła św. Wojciech licznych pocztów sztandarowych i uroczystym wniesieniu przez delegację harcerzy urny z ziemią z obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, ks. proboszcz Parafii kanonik Marek Kajser serdecznie powitał wszystkich gości, a w szczególności liczną rodzinę Marciniaków.

Uroczystą mszę św. sprawował ks. prałat hm. Stefan Wysocki, kapelan Stowarzyszenia Szarych Szeregów z Warszawy w asyście proboszcza kościoła św. Wojciecha i kapelanów ZHP i ZHR.

Okolicznościową homilię, przypominającą dawne czasy wojenne wygłosił kapelan ZHP ks. hm. Paweł Kujawa.

Przed ostatnim błogosławieństwem ks. hm. Stefan Wysocki omówił długotrwałą walkę Wielkopolan o wolność Narodu. Przypomniał ich udział w kolejnych Powstaniach Wielkopolskich 1794, 1806, 1848 i 1918/19, walkę chłopów Wielkopolskich

skiego Drzymały (1904), udział w I i II wojnie światowej i w konspiracji, do której ZHP przystąpiło już 27 września 1939 r. jako pierwsza dobrze zorganizowana grupa.

Po zakończeniu mszy św. harcerze w asyście duchownych wynieśli urnę na plac przed kościołem, gdzie odbył się apel, który rozpoczął sygnał na trąbce. Następnie odśpiewano Hymn Szarych Szeregów, po którym odczytano Rozkaz Specjalny Komendantów: Chorągwi Wielkopolskiej ZHP i Chorągwi Męskiej ZHR. Należy zaznaczyć, że hufiec ZHR nosi imię hm Floriana Marciniaka, dlatego Rozkaz został podpisany przez Komendantów obu organizacji.

Następnie Szaroszeregowiec podharcemistrz Kazimierz Kwiatkowski wygłosił przemówienie z okazji umieszczenia urny poświęconej pamięci hm Floriana Marciniaka w Krypcie Zasłużonych Wielkopolan na Skałce Poznańskiej.

Po odśpiewaniu Hymnu Harcerskiego „Wszystko co nasze Polsce oddamy...” Delegacja Drużyny Reprezentacyjnej ZHP wniosła urnę do krypty w asyście przedstawicieli Szarych Szeregów, ZHP i ZHR oraz rodziny Marciniaków i duchowieństwa.

Po złożeniu urny w wyznaczonym miejscu phm. Bogdan Jasicki zagrał na trąbce „Idzie noc...”.

Można stwierdzić, że był to uroczysty symboliczny pogrzeb dh hm Floriana Marciniaka, gdyż po zamordowaniu Jego i instruktorów Komendy Chorągwi nie ma żadnego śladu.

Druhu Naczelniku Czuwaj na Wiecznej Warcie.

Urszula Hoffmann ps. „Bon Ami”  
Okupacyjna drużyna „Bobry”

#### **5.4. Wystąpienie z okazji umieszczenia urny poświęconej pamięci hm. Floriana Marciniaka w Krypcie Zasłużonych – Skałka Poznańska w dniu 25.09.2010 r.**

**Szanowni Zebrani,  
Druhny i Druhowie!**

W czasie dzisiejszego uroczystego spotkania zostanie rozdana pewna ilość specjalnego folderu, przedstawiającego życiorys hm. Floriana Marciniaka, wybitnego działacza harcerskiego, syna Ziemi Wielkopolskiej. Do podanego tam życiorysu pragnę dodać kilka szczegółów związanych z postawą i cnotami druha Floriana.

Florian Marciniak (1915 – 1943) – przybrane nazwiska: Jerzy Grzegorzewski, Mieczysław Kujawski, pseudonimy: „Jerzy Nowak”, „J-Krzemień”, „Szary”.

Urodzony 4 maja 1915 r. w Gorzycach koło Czempinia – przyniósł sobie imię Florian. Ochrzczony 9 maja 1915 r: nr księgi chrztu to 66 – ciekawa zbieżność, bo więziony był w celi 66 na Forcie VII, a w lutym bieżącego roku minęła 66 rocznica jego śmierci.

Rodzice byli właścicielami gospodarstwa rolnego. Miał pięciu braci i cztery siostry. Już w szkole powszechnej w Starym Gołębinie jako uczeń działał przy zorganizowaniu gospodarzy do naprawy i umocnienia dróg. W latach 1926–1939 mieszkał u ciotki przy ul. Szkolnej w Poznaniu. Był uczniem Gimnazjum im. św.

Jana Kantego. Wstąpił do 21. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. Rejtana, w której przeszedł wszystkie funkcje aż do drużynowego. Złożył przyrzeczenie służenia Bogu, Polsce i bliźnim. Był wzorem dla korpusu harcerskich instruktorów. Systematyczny, staranny i bardzo oszczędny, szanował każdy przedmiot nabyty za ciężko zapracowany grosz w Gorzycach. Jako przyboczny 21. PDH organizował zespół informatorów. Żądał obowiązkowości, koleżeństwa, służył pomocną radą i pomysłami. Prowadził z zuchami rozmowy i sprawiał, że każdy maluch wracał do domu uśmiechnięty.

W latach 1934–1938 studiował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego i w styczniu 1939 r. uzyskał dyplom magistra prawa. W czasie studiów pracował zarobkowo w Banku Spółek Zarobkowych oraz z wielkim zaangażowaniem pełnił harcerską służbę. Był skarbnikiem (1935–1936) i wiceprezesem (1937) Akademickiego Koła Harcerskiego. W zimie 1937–1938 r. był zastępcą Komendanta Centralnego Harcerskiego Ośrodka w Górkach Wielkich na Śląsku, a w latach 1936–1938 – kierownikiem Wydziału Młodzieży w komendzie Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy. W 1935 r. uzyskał stopień podharcmistrza, a 10 maja 1938 r. mianowany został harcmistrzem. Był w tym czasie najmłodszym harcmistrzem w Związku Harcerstwa Polskiego. Rozumiał sprawy młodzieży. Gorący patriota – cechowała go jasność wyrażania myśli. Na studiach chłonał wiedzę – świetnie zdawał egzaminy. Chodził do teatru i do opery. Pogodny, pracowity, wewnątrznie zdyscyplinowany. Rozładowywał napięcia między kolegami. Jako wiceprzewodniczący A.K.H. był wesoły i znajdował czas na zabawę i taniec, a także na pomoc w pracach w gospodarstwie rolnym rodziców. Posiadał zdolności organizacyjne. Odczuwał potrzebę uczenia się języków obcych – uczył się angielskiego.

Dnia 28 sierpnia 1938 r. wrócił do Poznania z wycieczki instruktorskiej do Anglii i Francji. W 1938 r. włączył się do pracy w Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. pełnił służbę w Komendzie Pogotowia Harcerzy w Poznaniu. 6 września 1939 r. udał się do Warszawy, gdzie 10 września został mianowany Komendantem Wojennego Pogotowia Harcerzy: w jego skład weszła m.in. duża grupa harcerzy wielkopolskich. W oblężonej Warszawie dowodził pracą zespołów Pogotowia, wspierających system łączności, wykonujących prace pomocnicze na rzecz instytucji cywilnych i wojskowych oraz pełniących służbę ratowniczą – w tym ewakuację rannych z pola walki. Uczestniczył w przygotowaniu pododdziałów harcerskich do działań dywersyjnych planowanych przez Dowództwo Obrony Warszawy.

W tym czasie dwukrotnie spotkał się z gen. Michałem Tokarzewskim-Karasiewiczem, który już podczas oblężenia Warszawy rozpoczął tworzenie zrębów wojskowej organizacji konspiracyjnej, a od 27 września 1939 r. został dowódcą głównym Służby Zwycięstwu Polski.

Dnia 27 września 1939 r. (na dzień przed kapitulacją Warszawy) przebywający w stolicy członkowie Naczelnej Rady Harcerskiej podjęli decyzję o przejściu harcerstwa do konspiracji i powołali Konspiracyjną Główną Kwaterę, powierzając Florianowi Marciniakowi funkcję Naczelnika Harcerzy, który jako 24-latek stał się współtwórcą Polskiego Państwa Podziemnego.

Florian sięgnął do korzeni do Wielkopolski i konspiracyjny ZHP przyjął wkrótce kryptonim Szare Szeregi (1939/1940), który powstał w Poznaniu. Wykorzystał również słowa pieśni harcerstwa wielkopolskiego: „Już lipa roztula” do zakonspi-

rowania struktur organizacyjnych: Główna Kwatera to „Pasieka”, Chorągwie – „Ule”, Hufce – „Roje”, drużyny – „Rodziny”, zastępy – „Pszczoły”.

Z właściwą sobie energią i pracowitością, głęboką znajomością spraw wychowawczych młodzieży, wykorzystując bogate doświadczenie własne i instruktorów harcerskich, wchodzących w skład Główniej Kwatery przystąpił do odtwarzania w konspiracji struktur przedwojennego Związku Harcerstwa Polskiego i podjął wysiłek integracji wszystkich organizacji harcerskich w okupowanej Polsce do walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Kładł duży nacisk na utrzymanie łączności i współpracy z siatką Szarych Szeregów obejmujących rejony Chorągwi na terenie Generalnego Gubernatorstwa i na terenach włączonych do Rzeszy. Z terenowymi jednostkami Szarych Szeregów kontaktował się osobiście przez grono wizytatorów „Pasieki”.

Zasługą Floriana Marciniaka było nadanie ruchowi harcerskiemu rozmachu i ram organizacyjnych, które utrzymały się do końca wojny, a także wielostronność programowa: wychowanie członków Szarych Szeregów w duchu ideałów harcerskich, ale również walki z okupantem. Zróżnicowanie zadań dla różnych grup wiekowych określone zostało w programie: „Dziś”, „Jutro”, i „Pojutrze”.

Pod kierownictwem Marciniaka Szare Szeregi okrzepły organizacyjnie, swoim zasięgiem objęły cały Kraj (powstało 20 Chorągwi, zrzeszających ponad 8 tysięcy członków), rosły w prężność, napięcie atmosfery i wielkość dokonań. Stopniowo, od prac szkoleniowych, oświatowo-wychowawczych, wywiadowczych i sabotażowych (w Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”) grupy młodzieży starszo-harcerskiej, zorganizowane w Grupy Szturmowe, przechodziły do działań dywersyjnych i walki zbrojnej.

Nawiązana przez Floriana Marciniaka jeszcze w czasie oblężenia Warszawy współpraca z dowództwem sił konspiracyjnych, stopniowo zacieśniała się z ZWZ-AK zarówno na szczeblu Komendy Główniej „Pasieka” jak i w terenie między jednostkami Szarych Szeregów i Armii Krajowej. Wielu harcerzy przeszkolonych zostało w podchorążówkach AK i stanowiło później trzon kadry dowódczej pododdziałów Szarych Szeregów i Armii Krajowej.

W wyniku porozumienia Naczelnika Szarych Szeregów z Szefem Kedywu KG AK płk. Emilem Fieldorfem, ps. „Nil” w listopadzie 1942 r. Warszawskie Grupy Szturmowe Szarych Szeregów weszły w skład oddziałów dyspozycyjnych Kedywu AK (Kryptonim „Motor”). Już w noc sylwestrową 1942/1943 oddział harcerski GS wziął udział w wysadzeniu torów pod Kraśnikiem w ramach akcji dywersyjnej pod kryptonimem „Wieniec”. Wyrosłe z tych oddziałów bataliony „Zośka” i „Parasol” zasłynęły jeszcze w wielu akcjach bojowych w czasie konspiracji i Powstania Warszawskiego. Ich sztandary bojowe udekorowane zostały Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Współpraca Naczelnika z Kedywem była konsekwentną realizacją koncepcji walki w pierwszej linii. Przykładem tego była jego rola, jaką odegrał w podjęciu śmiałej decyzji o przeprowadzeniu akcji odbicia więźniów pod Arsenalem w dniu 25 marca 1943 roku. Po udanej akcji na wniosek Floriana Marciniaka Komendant Sił Zbrojnych w Kraju gen. bryg. Stefan Rowecki ps. „Grot” odznaczył uczestników akcji: Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, nadanym pośmiertnie sierż. pchor. phm. Aleksemu Dawidowskiemu i 6-cioma Krzyżami Walecznych (w tym jeden nadano pośmiertnie).

W następstwie masowych aresztowań, przeprowadzonych wiosną 1943 r. na terenie Chorągwi Wielkopolskiej Gestapo wpadło na trop Floriana Marciniaka. Aresztowano go w Warszawie 6 maja 1943 r. W czasie przewożenia do Poznania wyskoczył z pędzącego auta pod Sochaczewem, usiłując zbiec. Poturbowanego pojmano i dowieziono do Poznania. W celi 66 osławionego Fortu VII i w siedzibie poznańskiego Gestapo przechodził ciężkie śledztwo i mimo 6-cio tygodniowych tortur nie udało się z niego wydobyć żadnych informacji. W czasie pobytu w celi mimo bólu głowy i wycieku z ucha po próbie ucieczki z konwoju samochodu opiekował się młodszymi harcerzami. Prowadził pogadanki i głosił słowa pociechy. Przykładem może być rozkaz nr 5/43 druha Pospieszyńskiego zapisany na skrawku koszuli, w którym Florian Marciniak awansował harcerzy na wyższe stopnie.

Warszawskie Szare Szeregi we współpracy z ośrodkiem poznańskim przygotowały akcję o kryptonimie: „Biała Róża”, której celem było odbicie Floriana Marciniaka z Fortu VII. Akcja została przerwana i odwołana na wieść, że wieczorem 17 lutego 1944 r. Marciniaka wywieziono z grupą 22 harcerzy poznańskich do obozu koncentracyjnego Gross Rosen. Tam został zamordowany śmiercionośnym zastrzykiem w dniu 20 lutego 1944 r.

Żonę Zofię z d. Broniewską aresztowano 6 stycznia 1944 r. w Krakowie. Zginęła 16 kwietnia 1945 r. w obozie Bergen-Belsen. Marciniakowie nie mieli dzieci.

Prezydent R.P. w dniu 11 listopada 2006 r. odznaczył pośmiertnie harcmistrza Floriana Marciniaka – Naczelnika Szarych Szeregów – Krzyżem Wielkim I-szej klasy Orderu Odrodzenia Polski.

Za chwilę urna z ziemią z Gross Rosen, gdzie został zamordowany harcmistrz Florian Marciniak znajdzie się w Krypcie Zasłużonych Wielkopolan w kościele p/w św. Wojciecha, zwaną Skałą Poznańską. Na urnie jest słabo-widoczny kolor zielony, który nawiązuje do nadziei, jaką mieli wywożeni zmaltretowani więźniowie z Fortu VII, że trafią do innych obozów o lepszych warunkach. Kształt urny przypomina miejsce śmierci – kamieniołomy oraz to, że Florian był twardy jak skała – nikogo nie zdradził. Krzyż na urnie sumuje jego życie i śmierć. Słowa pieśni mówią: „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka”.

My dzisiaj realizujemy z programu: „Dziś”, „Jutro”, „Pojutrze” ostatni jego etap w służbie harcerskiej dla Polski. W uchwale Sejmu Rzeczypospolitej Polski z okazji 60. rocznicy śmierci padło stwierdzenie: „Czcząc pamięć harcmistrza Floriana Marciniaka wyrażamy pragnienie, aby postać tego wybitnego Polaka była wzorem dla kolejnych pokoleń polskiej młodzieży”.

Swoje wystąpienie kończę słowami znajdującymi się na pamiątkowym obelisku w Gross Rosen: „Ja odszedłem – wyście zostali

**„Czuwajcie”.**

phm. Kazimierz Kwiatkowski

## Bibliografia

1. Broniewski Stanisław: *„Florian Marciniak, Naczelnik Szarych Szeregów”*.
2. Broniewski Stanisław: *„Akcja pod Arsenalem”* KRIS td., Wrocław 1993 r.
3. Haykowski Michał: *„Harcerstwo w obronie Warszawy 1939”* HOW, Kraków 1989 r.

4. Ney-Krawicz Marek „*Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*” PAX, Warszawa 1990 r.
5. Ślaski Jerzy: „*Polska Walcząca (1939–1945)*” PAX, Warszawa 1985 r.
6. Jabrzemski Jerzy: „*Szare Szeregi – Harcerze 1939–1945*” PWN Warszawa 1988 r.
7. Jabrzemski Jerzy: „*Harcerze z Szarych Szeregów*” PWN 1997 r.

## **5.5. Pożegnanie por. Bolesława Przybyło**

### **Drogi kolego Bolesławie!**

21.07.2010 r. odchodzisz z naszego środowiska na „Wieczną Wartę” jako żołnierz o ps. „Bolek” Batalionu „Karpaty”, Obwodu Nowy Sącz Armii Krajowej w latach okupacji niemieckiej, począwszy od stycznia 1944 do stycznia 1945 roku. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny, gdzie walczyłeś o Ojczyznę, jednostka taktyczna została rozwiązana, a jej wierni żołnierze rozproszyli się, by uniknąć niewoli w łagrach Związku Radzieckiego.

Dla bezpieczeństwa osiedliłeś się w Pile, począwszy od zakończenia II wojny światowej i podjąłeś pracę na stanowisku kierowniczym w Przedsiębiorstwie Nafty i Gazu, pracując na terenie Pomorza Szczecińskiego i innych terenach kraju do przejścia na emeryturę w roku 1989. Jako wybitny fachowiec w tej dziedzinie byłeś wielokrotnie wyróżniony wieloma odznaczeniami państwowymi i innymi.

W 1990 r. zostałeś członkiem ŚZZAK Oddział w Pile, pełniąc funkcję członka i Prezesa Komisji Rewizyjnej. Otrzymałeś stopień porucznika WP. Byłeś uczynny i koleżeńskie w naszym środowisku i wszyscy Ciebie szanowali i cenili Twoje walory duchowe i patriotyczne.

W życiu prywatnym byłeś wzorowym mężem i ojcem.

Za tą wzorową postawę koleżeńską, będziemy o Tobie pamiętali!

Śpij spokojnie Kolego Bolesławie!

Pograżeni w smutku rodzina i koledzy, oddają Tobie ostatnią przysługę. Cześć Twojej Pamięci!

W imieniu współkolegów  
Zenon Jankowski

## **5.6. Pożegnanie por. Janiny Diczek**

### **Droga Koleżanko Janino z d. Mieloszyk!**

Spełniając wolę Opatrzności, odchodzisz z naszego środowiska na „Wieczną Wartę” jako żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK o ps. „Świtezianka” pełniąc funkcję sanitariuszki liniowej, gdzie po złożeniu przysięgi w lipcu 1942 r. zostałeś przydzielona do samodzielnego Plutonu Rozpoznawczego II bat. 43 pp, por. Waleregu Krokaya ps. „Kruk”.

Uczestniczyłaś w walkach w Turzysku-Stawkach i na innych terenach na fronie między Turią i Bugiem, aż do terenów na Lubelszczyźnie, gdzie Dywizja została rozbrojona przez Armię Czerwoną i cudem uniknęłaś niewoli, docierając do rodziców w Ostrowie Wlkp.



Po wojnie zdobywałaś świadectwo dojrzałości i ukończyłaś studia wyższe na Wydziale Nauk o Ziemi UAM w Poznaniu, rozpoczynając pracę w Liceum Ogólnokształcącym w Krzyżu Wlkp. razem z poślubionym mężem, Zbigniewem Dzikim, nauczycielem języków obcych, pracując tam do przejścia na emeryturę. W latach 1989/91 zamieszkaliście w Pile, gdzie zostaliście członkami ŚZZAK, Podokręgu Piła, będąc aktywnymi działaczami, współpracując z Liceum Salezjańskim w Pile póki starczyło Wam sił.

„Świtezianko”! za swoją aktywną pracę zawodową oraz społeczną, zostałaś uhonorowana wieloma odznaczeniami państwowymi, jak: Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Pro Memoria, Odznaką Weterana i innymi wyróżnieniami, a także stopniem porucznika.

W życiu społecznym byłaś uczynną i koleżeńską w naszym środowisku i ocenioną za swoje walory duchowe i patriotyczne.

W życiu osobistym byłaś wzorową żoną, matką oraz babką dla wnuków. Po swoim pracowitym i uczciwym życiu zasłużyłaś na to, że idziesz do Stwórcy po nagrodę.

Wszystko co uczyniłaś, pozostanie w naszej pamięci.

Śpij spokojnie Droga Koleżanko Janino i niech Tobie Matka Ziemia lekką będzie. Pograżeni w smutku, Rodzina i współkoledzy oddają Tobie ostatnią przysługę. Cześć Twojej Pamięci!

W imieniu współkolegów  
Zenon Jankowski

### 5.7. Kronika żałobna nr 32

Odeszli na wieczną wartę:

1. por. Bolesław Przybyło ps. „Bolek”, zmarł 18.07.2010 r. w Pile, żył 85 lat. Był żołnierzem Okręgu AK Kraków („Muzeum” Obwodu Nowy Sącz, Rejonu Gorlice, bat. „Karpaty”. Należał do ŚZZAK Oddziału w Pile.
2. ppłk. Henryk Czapczyk ps. „Mirski”, zmarł 30.08.2010 r. w Poznaniu, żył 88 lat. Był żołnierzem Okręgu AK Warszawa („Drapacz”) skierowany z Inspektoratu Rej. AK Ostrowiec Świętokrzyski. Walczył w Powstaniu Warszawskim gdzie został odznaczony Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Należał do ŚZZAK Okręgu Wlkp., Środowiska „Syrena” w Poznaniu.
3. por. Ryszard Świdorski ps. „Świt”, zmarł 02.09.2010 r. w Poznaniu. Żył 90 lat. Był żołnierzem Okręgu AK Radomsko-Kieleckiego („Jodła”, Obwodu Jędrzejów, Rejonu Rawa Mazowiecka. Należał do Środowiska „Jodła” ŚZZAK Okręgu Wielkopolska w Poznaniu.
4. por. Janina Dzik ps. „Świtezianka” zmarła 05.09.2010 r. w Pile. Żyła 85 lat. Była żołnierzem Okręgu AK Wołyń („Konopie”), Inspektorat. Rej. Kowel, 27 DP Wołyńskiej AK. Należała do ŚZZAK Okręgu Wlkp. w Pile.

5. por. Jadwiga Jankowska ps. „Bela”, zmarła 27.09.2010 r. w Pile, żyła 85 lat. Była żołnierzem Okręgu AK Wilno („Wiano”), Insp. Rej. AK Wilno, pełniąc funkcję łączniczki sztabu 2 Brygady – I Zgrupowania. Należała do ŚZZAK Okręgu Wlkp. w Pile.
6. kpt. Kazimierz Urbaniak ps. „Fis”, „Krok”, zmarł 21.09.2010 r. w Ostrowie Wlkp. żył 93 lata. Był żołnierzem Okręgu AK Poznań („Pałac”) pełniącym funkcję kuriera Komendy Okręgu i Komendy Głównej. Należał do ŚZZAK Okręgu Wlkp., Oddziału Ostrów Wlkp., w którym m.in. pełnił funkcję prezesa.
7. por. Longin Rotkiewicz ps. „Rolnik”, zmarł 06.10.2010 r. w Pile. Żył 87 lat. Był żołnierzem Okręgu AK Wilno („Wiano”), Inspektorat Rej. Oszmiana. Pełnił funkcję łącznika 12 Brygady AK „Cerbera”. Należał do ŚZZAK Okręgu Wlkp. Oddziału w Pile.

**Mieli honor być żołnierzami Armii Krajowej.  
Cześć Ich pamięci!**



**Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ – ZARZĄD  
OKRĘGU WIELKOPOLSKA**

Al. Niepodległości 16 p. 10, 61-714 Poznań, tel. 61 854 19 18  
Konto PKO I O Poznań nr 05 1020 4027 0000 1902 0300 2243



**Pomocy finansowej udziela wydawcy  
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego**

Spółeczny Komitet Redakcyjny:  
*Zofia Grodecka (red. nacz.), Ludwik Misiek, Feliks Sikorski*

**ISSN 1425-2600**